

Sygn. akt II C 851/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2019 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie, II Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Eliza Kurkowska

Protokolant: Anita Piłatowicz

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od J. P. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 5 417 zł (pięć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 września 2017 r. /koperta k. 124/, J. P. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 85 638,26 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 października 2017 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, że 26 września 2007 r. zawarł z pozwanym umowę kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem CHF na kwotę 405 000 zł w celu zakupu lokalu mieszkalnego i refinansowanie poniesionych nakładów tytułem nabycia lokalu oraz sfinansowanie opłat okołokredytowych. W ocenie powoda postanowienia zawarte w § 1 ust 3 i 3A, § 1 ust. 7A, § 1 ust. 8 zdanie drugie i trzecie, § 3 ust 3 i 6, § 7 ust 1 i § 11 ust 2 zdanie drugie, § 11 ust. 4, § 13 ust. 6 § 16 ust 3 umowy są sprzeczne z art. 385¹ § 1 k.c. W konsekwencji w przypadku spełniania przez powoda na podstawie postanowień umowy będących postanowieniami niedozwolonymi świadczenia te winny być uznane za świadczenia nienależne i winny podlegać zwrotowi na podstawie art. 405 k.c.

Zdaniem powoda część kwestionowanych przez niego postanowień nie dotyczyło głównych świadczeń stron, a nawet jeśli przyjąć, że dotyczyły głównych świadczeń stron to należy wskazać, że zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny. W postanowieniach odnoszących się do kursu kupna i sprzedaży waluty obowiązujących w banku w chwili wypłaty lub spłaty kredytu bank odwołał się do czynników nieobiektywnych, niemierzalnych, a przy tym zależnych wyłącznie od woli banku. Powód podniósł, że regulacje dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz ubezpieczenie kredytu w (...) SA (§ 1 ust. 7A, § 1 ust. 8 zdanie drugie i trzecie, § 3 ust 3 i 6 umowy) nie określały warunków na jakich miałyby dojść do zawarcia przez powoda lub bank przedmiotowych umów ubezpieczenia, a w szczególności sumy ubezpieczenia, sposobu obliczenia składki ubezpieczeniowej, warunków ustania spornej umowy ubezpieczeniowej, zasad odpowiedzialności ubezpieczyciela, a także zasad przejścia roszczenia banku przeciwko powodowi na rzecz ubezpieczyciela. Powodowi nie przysługiwały jakiegokolwiek możliwości kontroli sposobu

wykonywania przez bank umowy (tj. faktu zawarcia umowy, uiszczenia przez bank składek ubezpieczeniowych, ustalenia stawek ubezpieczeniowych w wysokości odpowiadającej stawkom rynkowym, a także innych warunków spornych umów ubezpieczeniowych). Powód wskazał, że nie jest jasne dlaczego to on ma finansować składki ubezpieczeniowe spornych polisy ubezpieczeniowych skoro mają one zabezpieczać jedynie interesy banku. Powyższe skutkuje naruszeniem zasady ekwiwalentności. Nadto ryzyko banku ustaje z chwilą uprawomocnienia się wpisu hipoteki na rzecz banku do księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości. Stąd niezasadne i pozbawione elementu ekwiwalentności i proporcjonalności świadczeń należy ocenić pobieranie przez bank dodatkowych korzyści w postaci tymczasowego dodatkowego zabezpieczenia po uprawomocnieniu się wpisu hipoteki na rzecz banku.

Regulacje wskazane w § 1 ust 3 i 3A, § 1 ust. 7A, § 7 ust 1 i § 11 ust 2 zdanie drugie, § 11 ust. 4, § 13 ust. 6 § 16 ust 3 umowy przewidują prawo do jednostronnego regulowania wysokości salda kredytu, jak również wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego, poprzez dowolne niczym nieograniczone wyznaczanie w tabelach kursów kupna lub sprzedaży CHF. W szczególności postanowienia umowne nie przewidywały, aby aktualny kurs CHF ustalony przez bank pozostawał w określonej relacji do aktualnego kursu tej waluty ukształtowanego przez rynek walutowy, jak również nie przewidywały maksymalnego odchylenia kursów banku od kursów ogłaszanych w tabeli kursów średnich NBP. Powód zarzucił, że nie posiadał możliwości kontroli sposobu wykonywania przez bank umowy, a w szczególności w zakresie wysokości salda kredytu i wysokości rat kredytowych. Powód zawierając umowę nie mógł w żaden sposób określić potencjalnego ryzyka z tym związanego oraz nie mógł oszacować całkowitych kosztów związanych z kredytem, przy czym kwestia ta była niezależna od faktycznej zmiany kursów walutowych. Zdaniem powoda, bank nie ponosił żadnego ryzyka, gdyż w każdej sytuacji ewentualne ryzyko kursowe mógł zniwelować poprzez dowolne ustalenie kursu w tabeli bankowej. Te regulacje naruszały zasadę ekwiwalentności wzajemnych świadczeń. Nadto postanowienia te rażąco naruszały interes powoda gdyż powód mógł zostać zobowiązany do zapłaty świadczeń w wysokości uzależnionej wyłącznie od woli pozwanego, a to mogło prowadzić do znacznego pogorszenia jego sytuacji finansowej. Powód wskazał, że skoro zapisy umowne w zakresie waloryzacji do kursu CHF są abuzywne, to nie wiążą powoda. W konsekwencji należy przyjąć, że umowa nie zawiera żadnych postanowień dotyczących waloryzacji kwoty kredytu, jak również nie przewiduje żadnych postanowień określających sposób wyliczenia wpłat dokonywanych przez powoda w oparciu o kwotę w złotych stanowiącą równowartość technicznego salda kredytu wyrażonego w walucie waloryzacji kredytu. Do żadnej waloryzacji nie doszło. Ewentualnie zdaniem powoda należy przyjąć że na skutek niedozwolonych postanowień umownych strony nie umówiły się co do głównych świadczeń umowy, co powoduje, że umowa jest nieważna. W tej sytuacji kwota dochodzona przez powoda stanowi część należnych powodowi świadczeń. Powód zarzucił także, że umowa jest sprzeczna z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy prawo bankowe gdyż bank zastrzegł na swoją rzecz dodatkowy zysk w postaci marży na kursie, który bank uzyskiwał poprzez dokonywanie przeliczeń waluty w oparciu o dowolnie ustalany, korzystniejszy dla banku kurs waluty. Nadto powód nie był w stanie określić według stanu na dzień zawarcia umowy wysokości swojego zadłużenia (salda kredytu), nie zostały określone zasady spłaty kredytu, nie została określona wysokość oprocentowania. Oznacza to, że strony nie ustaliły wzajemnych głównych świadczeń stron. Umowa powinna być uznana za nieważną. Na kwotę dochodzoną pozew składały się: 81 713,26 zł (suma nadpłat rat kredytowych od dnia zawarcia umowy do dnia 25 lipca 2017 r.), 3 115 zł (tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego) oraz kwota 810 zł (tytułem zwrotu prowizji za ubezpieczenie spłaty kredytu w (...) SA), a jeśli przyjąć, że umowa jest nieważna to kwota dochodzona przez powoda stanowi jedynie część roszczeń (pозew k. 1- 20).

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu.

Pozwany zakwestionował powództwo zarówno co do zasady jak i co do wysokości. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia co do roszczeń zwrotu całości lub części należności odsetkowych za okres wcześniejszy niż 3 lata przed wniesieniem pozwu.

Pozwany podniósł, że nie ma podstaw do kwestionowania wiążącego charakteru umowy z uwagi na jej rzekomą sprzeczność z art. 69 prawa bankowego lub zasadami współżycia społecznego. Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytu określa wszystkie elementy przedmiotowo istotne. Stwierdził przy tym, że kredyt z

mechanizmem waloryzacyjnym nie został zakwestionowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Pozwany podważył także twierdzenie, że w niniejszej sprawie doszło do spełnienia przesłanek abuzywności. Stwierdził, że orzeczenia SOKiK nie mogą stanowić prejudykatu w niniejszej sprawie gdyż zapadły w postępowaniu, którego przedmiotem było badanie abstrakcyjnego wzorca umowy, a nie klauzul zawartych w konkretnej umowie, zawieranej w konkretnych okolicznościach, przez konkretne osoby. Nie można stwierdzić abuzywności spornych klauzul także ze względu na brak rażącego naruszenia interesu (zwłaszcza ekonomicznego) strony powodowej. Nawet gdyby przyjąć, że określone postanowienia umowy zawartej przez strony są abuzywne to nie można uznać, że kredyt indeksowany do CHF przekształcił się w kredyt złotowy oprocentowany według stawki referencyjnej właściwej dla kredytu CHF. Zarzut powoda co do braku ekwiwalentności świadczeń uznał za chybiony ponieważ kredyt został udzielony powodowi w walucie CHF i tą właśnie ilość CHF powód ma zwrócić. Sytuacja ekonomiczna powoda pogorszyła się z uwagi na umocnienie się waluty obcej, w której zaciągnął kredyt. Pozwany zaprzeczył, aby spread był dodatkową prowizją pozwanego. Pozwany wskazał także, że powód w chwili zawierania umowy nie był konsumentem, gdyż prowadzi działalność gospodarczą w nieruchomości sfinansowanej ze środków kredytu.

Pozwany zaznaczył również, że opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie stanowiły świadczenia nienależnego. Istotą tego ubezpieczenia jest zminimalizowanie ryzyka banku wynikającego ze zmniejszenia proporcji kwoty udzielonego kredytu do wartości nabywanej nieruchomości, która stanowi jednocześnie zabezpieczenie spłaty kredytu. Bank ma obowiązek zbadać zdolność kredytową, a w razie wątpliwości co do posiadania pełnej zdolności bank może udzielić kredytu pod warunkiem ustanowienia szczególnego sposobu zabezpieczenia spłaty kredytu. Stąd bank był uprawniony do zastosowania dodatkowego zabezpieczenia. Ewentualne zajście wypadku ubezpieczeniowego (niewypłacalność kredytobiorcy) nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie w części osoba wierzyciela. Ubezpieczenie pomostowe również nie naruszało interesów powoda, skoro pozwoliło mu otrzymać kredyt przed ustanowieniem zabezpieczenia jego spłaty. Pozwany zakwestionował też przedstawione przez powoda wyliczenia dochodzonej kwoty (odpowiedź na pozew – k. 132-151).

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 6 sierpnia 2007 r. J. P. zawarł w formie aktu notarialnego przedwstępną umowę sprzedaży nieruchomości położony w B. przy ul. (...), na mocy której zobowiązał się nabyć lokal do dnia 15 października 2007 r. za cenę 395 000 zł, przy czym tytułem zadatku wpłacił kwotę 10 000 zł (akt notarialny k. 199- 202).

Ponieważ powód nie dysponował odpowiednią kwotą pieniędzy zdecydował się na zaciągnięcie kredytu. Powód udał się do (...). Nie zwracał się do innych banków o udzielenie kredytu. Pracownik banku przedstawiając powodowi dostępne oferty banku wskazywał, że kredyt waloryzowany do CHF jest korzystny dla kredytobiorców, gdyż rata kredytu jest dużo korzystniejsza (niższa) niż ta, którą powód spłacałby gdyby kredyt był złotówkowy. Na drugim spotkaniu powód przedstawił dokumenty potrzebne do obliczenia jego zdolności kredytowej, a na trzecim spotkaniu doszło do podpisania umowy (przesłuchanie powoda k. 496-499).

W dniu 3 września 2007 r. J. P. złożył do (...) S.A. wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego na zakup lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym, wnioskując o udzielenie kredytu w kwocie 405 000 zł, przy czym walutą kredytu miał być frank szwajcarski. Powód miał możliwość wyboru waluty: PLN, CHF, USD, Euro. Okres kredytowania powód określił na 360 miesięcy, a wariant spłat – równe raty kapitałowo - odsetkowe. We wniosku wskazano, że koszt zakupu nieruchomości wynosi 395 000 zł, środki własne wniesione przez wnioskodawcę wynoszą 10 000 zł, zaś kredyt ma być udzielony w wysokości 405 000 zł.

J. P. w chwili składania wniosku był instruktorem fryzjerstwa, a jego miesięczne dochody wynosiły (...) netto. Powód nie posiadał innej nieruchomości bądź środków na pokrycie tzw. wkładu własnego (20% wartości nieruchomości). Nie posiadał również innych aktywów, które mogły stanowić zabezpieczenie dla braku posiadanego przez niego wkładu własnego.

Jako zabezpieczenie spłaty kredytu powód zaproponował: hipotekę na nieruchomości kredytowanej, ubezpieczenie nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych wraz z przelewem praw z polisy, cesja praw z umowy ubezpieczenia

na życie. Jako zabezpieczenie przejściowe (do czasu ustanowienia w/w zabezpieczeń) powód zaproponował ubezpieczenie kredytu i ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Przy wniosku kredytowym powód wyraził zgodę na przetwarzanie przez (...) SA jego danych osobowych dla celów związanych z przystąpieniem oraz wykonaniem umowy ubezpieczenia (wniosek kredytowy k. 182-190, przesłuchanie powoda k.496-499).

We wniosku kredytowym powód wyraził zgodę na udostępnienie przez (...) SA – (...) SA w W. jego danych osobowych i objętych tajemnicą bankową w celu wykonania (...) Umowy Ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w kredytach i pożyczkach hipotecznych zawartej przez (...) Bank SA, jak również udostępnienie przez (...) SA jego danych osobowych i objętych tajemnicą bankową na rzecz (...) SA w celu wykonania (...) Umowy Ubezpieczenia Pomostowego zawartej przez (...) SA i (...) SA (wniosek kredytowy k. 182-190).

W tym samym dniu, tj. 3 września 2007 r. J. P. złożył w (...) SA oświadczenie dla kredytów i pożyczek hipotecznych, w którym oświadczył: „pracownik (...) SA przedstawił mi w pierwszej kolejności ofertę kredytu/pożyczki hipotecznej w polskim złotym. Po zapoznaniu się z tą ofertą zdecydowałem, iż dokonuję wyboru oferty kredytu/pożyczki hipotecznej denominowanej w walucie obcej mając pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu/ pożyczki hipotecznej oraz wzrost całego zadłużenia. Ponadto zostałem poinformowany przez pracownika (...) SA o jednoczesnym ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej polegającym na tym, że w wyniku niekorzystnej zmiany stopy procentowej może ulec zwiększeniu comiesięczna spłata raty kredytu/pożyczki oraz wartość całego zaciągniętego zobowiązania. Jestem świadomy ponoszenia obu rodzaju ryzyk, związanych z wybranym przeze mnie produktem kredytowym. Pracownik (...) SA poinformował mnie również o kosztach obsługi kredytu w wypadku niekorzystnej zmiany kursu walutowego oraz zmiany stopy procentowej, tj. o możliwości wzrostu raty kapitałowo-odsetkowej. Informacje te zostały mi przedstawione w postaci symulacji wysokości rat kredytu (oświadczenie k. 180).

Obliczając zdolność kredytową powoda (...) SA ustalił, że ma on zdolność kredytową na maksymalną kwotę 860 785,89 zł. Stosunek wnioskowanej kwoty kredytu (405 000 zł) do wartości nieruchomości wynosił 102,53% (kalkulator (...) k. 192-193).

W dniu 19 września 2007 r. (...) S.A. wydał decyzję kredytową nr (...) dot. wniosku kredytowego powoda. Wskazano, że kwota kredytu to 405 000 zł, waluta waloryzacji CHF, okres kredytowania 360 miesięcy, wariant spłat – równe raty kapitałowo - odsetkowe. W § 1 punkcie 3A wskazano, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 18 września 2007 r. wg kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) SA wynosi 180 787,42 CHF, przy czym zaznaczono, że kwota ta ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu , może być różna od podanej w niniejszym punkcie.

W § 1 pkt 7A wskazano, że prowizja z tytułu ubezpieczenia spłaty kredytu w (...) SA wynosi 0,20% kwoty kredytu, tj. 810 zł. W decyzji wskazano, że oprocentowanie kredytu wynosi 3,90%, marża (...) wynosi 1%, a w okresie ubezpieczenia pomostowego oprocentowanie ulega podwyższeniu o 1,00 p.p. i wynosi 4,90% (decyzja kredytowa k. 195-197).

W dniu 26 września 2007 r. J. P. zawarł z (...) Bankiem S.A.

w W. umowę o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF, o numerze (...).

Na mocy w/w umowy bank udzielił J. P. kredytu na sfinansowanie kosztów nabycia odrębnej własności lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w B. (kwota 385 000 zł); refinansowanie poniesionych nakładów tytułem nabycia przedmiotowego lokalu (10 000 zł); sfinansowanie opłat około kredytowych (10 000 zł). Podano, że kwota kredytu to 405 000 zł, waluta waloryzacji CHF (§ 1 ust. 1, 2 i 3 umowy). Kredyt miał zostać spłacony w równych ratach kapitałowo – odsetkowych w przeciągu 360 miesięcy, tj. do 25 września 2037 r. (§ 1 ust. 4 i 5 umowy). W § 1 ust. 3A umowy wskazano, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec 18 września 2007 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) S.A. wynosi 180 787,42 CHF, przy czym zaznaczono, że kwota ta ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania Banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, może być różna od podanej w w/w punkcie. Oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym w dniu zawarcia umowy wynosiło 3,90%, marża (...) 1%, z zastrzeżeniem że w okresie ubezpieczenia pomostowego kredytu oprocentowanie kredytu

będzie zwiększone o 1,00 punkt procentowy i wynosić będzie 4,90%. (§ 1 ust. 8). Prowizja z tytułu ubezpieczenia spłaty kredytu w (...) SA o,20% kwoty kredytu, tj. 810 zł (§ 1 ust 7A).

Prawne zabezpieczenie kredytu stanowiła hipoteka kaucyjna wpisana na pierwszym miejscu do kwoty 607 500 zł (§ 3 ust. 1 umowy), ubezpieczenie niskiego wkładu własnego (...) SA na 36 miesięczny okres kredytowania, podlegającego po tym okresie automatycznej kontynuacji w przypadku braku całkowitej spłaty zadłużenia objętego ubezpieczeniem lub braku wystąpienia innego zdarzenia kończącego okres ubezpieczenia, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnił (...) do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50% kwoty objętej ubezpieczeniem tj. 3 115 zł oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku powoda bez odrębnej dyspozycji (§ 3 ust. 3 umowy). Prawnym zabezpieczeniem kredytu na okres przejściowy do czasu przedłożenia w (...) odpisu księgi wieczystej nieruchomości, potwierdzającego prawomocny wpis hipoteki ustanowionej na rzecz (...), który określono na dzień 15 marca 2008 r., stanowiło ubezpieczenie spłaty kredytu w (...) SA (§ 3 ust. 6 i 7 umowy).

Zgodnie z § 5 umowy wypłata kredytu miała nastąpić w złotych polskich, przy czym kwota 139 000 zł przekazana miała zostać na rachunek prowadzony w (...) Bank SA tytułem całkowitej spłaty kredytu hipotecznego udzielonego zbywcy, kwota 246 000 zł miała zostać przekazana na rachunek zbywcy wskazany w akcie notarialnym, kwota 10 000 zł – na rachunek kredytobiorcy tytułem refinansowania poniesionych nakładów oraz kwota 10 000 zł – tytułem opłat około kredytowych (w tym 6 075 zł tytułem opłacenia składki na ubezpieczenie na życie i od niezdolności od pracy zarobkowej).

Zgodnie z § 7 ust. 1 umowy (...) udziela kredytobiorcy, na jego wniosek, kredytu hipotecznego na cel określony w § 1 ust 1 w kwocie określonej w § 1 ust 2, waloryzowanego kursem kupna waluty CHF wg tabeli kursowej (...) Bank SA. Kwota kredytu wyrażona w CHF walucie jest określona na podstawie kursu kupna waluty CHF z tabeli kursowej (...) SA z dnia i godziny uruchomienia kredytu.

W myśl § 10 umowy kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, ustalonej jako stawka bazowa LIBOR 3M z dnia 30 sierpnia 2007 r., powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę (...) w wysokości 1%. Oprocentowanie mogło być zmienione w przypadku gdy stawka bazowa zmieni się o co najmniej 0,10 punktu procentowego w porównaniu do obowiązującej stawki bazowej. Zgodnie z § 11 umowy kredytobiorca zobowiązuje się do spłaty kapitału kredytu wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo-odsetkowych w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat. Harmonogram spłat kredytu stanowił załącznik nr 1 i integralną część umowy i jest doręczany kredytobiorcy listem poleconym w terminie 14 dni od daty uruchomienia kredytu. Harmonogram spłat sporządzany jest w CHF (§ 11 ust. 2). W § 11 ust. 4 umowy wskazano, że raty kapitałowo-odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) S.A., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14.50.

W myśl § 12 umowy kredytobiorca zleca i upoważnia (...) S.A. do pobierania środków pieniężnych na spłatę kredytu i odsetek z tytułu udzielonego kredytu, na którym kredytobiorca jest zobowiązany zapewnić w terminach zawartych w Harmonogramie spłat, środki odpowiadające wysokości wymaganej raty kapitału i odsetek. Zlecenie udzielone bankowi jest nieodwołalne i wygasa po całkowitym rozliczeniu kredytu.

W § 13 ust. 6 umowy wskazano, że wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo – odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży CHF w tabeli kursowej (...) S.A. obowiązującym w dniu i godzinie spłaty.

W myśl § 16 ust. 3 umowy z chwilą wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego/ od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności (...) z tytułu umowy kredytowej, (...) dokonuje przeliczenia wierzytelności na złote po kursie sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) SA z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa.

W § 29 umowy kredytobiorca oświadczył, że został dokładnie zapoznany z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptuje. Kredytobiorca oświadczył też, że jest świadomy, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych, mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu. Ponadto oświadcza, że został dokładnie zapoznany z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązującymi w (...) oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu i w pełni je akceptuje. W § 25 umowy wskazano, że integralną część umowy kredytowej stanowił „Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach - (...)”. Kredytobiorca oświadczył, że zapoznał się z tym regulaminem i uznał jego wiążący charakter (umowa kredytowa k. 25-29v).

W myśl § 1 ust. 2 Regulaminu stanowiącego integralną część umowy kredytowej, (...) S.A. udziela kredytów i pożyczek złotych waloryzowanych kursem następujących walut obcych: USD/EUR/CHF według tabeli kursowej (...) S.A. Zgodnie z § 1 ust. 3 w okresie spłaty kredytu (...) może dokonać zmiany waluty będącej podstawą waloryzowania na pisemny wniosek kredytobiorcy. W myśl § 1 ust 4 kredyt waloryzowany udzielany jest w złotych polskich, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę obcą.

§ 24 ust. 2 regulaminu przewidywał, że wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo – odsetkowej kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej określona jest w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana jest w złotych po uprzednim jej przeliczeniu wg kursu sprzedaży danej waluty obcej, określonym w tabeli kursowej (...) Banku S.A na dzień spłaty. Wysokość rat odsetkowych i kapitałowo – odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych, ulega comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty, według tabeli kursowej (...) S.A. na dzień spłaty (§ 24 ust. 3 regulaminu) (Regulamin k.30 -34, k. 174-178).

J. P. przed zawarciem umowy kredytowej z pozwanym bankiem nie zawierał żadnych umów o kredyt waloryzowany do waluty obcej. To była jego pierwsza w życiu umowa o kredyt hipoteczny. Powód był świadomy, że kredyt zawierany z pozwanym bankiem jest waloryzowany do waluty obcej, był świadomy ryzyka kursowego, wiedział, że mogą występować różnice w kursie CHF, choć zakładał, że te różnice będą niewielkie. Powód zapoznał się z umową kredytu przed jej podpisaniem, rozumiał jej treść i nie zgłaszał uwag do zapisów umowy. Powód wcześniej zdawał sobie sprawę, że istnieje kurs kupna i kurs sprzedaży waluty obcej. Powód wiedział, że wszelkie przeliczenia związane z umową CHF na PLN i PLN na CHF będą się odbywały wg kursów wynikających z tabeli pozwanego banku (przesłuchanie powoda k.496-499).

Powód kupił przedmiotowy lokal na podstawie umowy z dnia 28 września 2007 r. (dane wynikające z zawiadomienia o wpisie do księgi wieczystej k.212-214).

W dniu 28 września 2007 r. powód złożył dyspozycję uruchomienia kredytu hipotecznego w kwocie 405 000 zł, przy czym kwota 139 000 zł miała zostać wypłacona bezpośrednio na rachunek banku, w którym zbywca nieruchomości miał uprzednio zaciągnięty kredyt, kwota 246 000 zł miała zostać przelana na rachunek zbywcy, kwota 20 000 zł na rachunek powoda. Jako datę uruchomienia powód zaproponował 1 października 2007 r. Kwoty zostały wypłacone w dniu 1 października 2007 r., wg przeliczenia po kursie kupna pozwanego kwota ta stanowiła równowartość 182 720,51 CHF (dyspozycja uruchomienia kredytu k. 204, potwierdzenie uruchomienia kredytu k. 206, potwierdzenie realizacji przelewu k. 208, k. 210).

Po uruchomieniu kredytu powód otrzymał harmonogram spłat (przesłuchanie powoda k. 496-499).

Powód dostarczył odpis zawiadomienia o wpisie do księgi wieczystej w dniu 18 grudnia 2007 r. Oprocentowanie od dnia zapadalności najbliższej raty tj. od dnia 26 stycznia 2008 r. zostało obniżone (zawiadomienie o wpisie k. 212-214).

(...) ustala tabele kursowe dla kredytów waloryzowanych walutą obcą każdego dnia zwykle o godzinie 8:00 na podstawie średnich notowań z rynku międzybankowego prezentowanych w serwisach internetowych B. i R. oraz dodaniu do średnich kursów ustalonego przez zarząd banku spreadu walutowego. Tabela obowiązuje do wszystkich

operacji walutowych z klientami banku w godzinach od 8:00 do 16:30. Raty kredytów hipotecznych zgodnie z umową kredytową rozliczane są po tabeli kursowej o godzinie 14:50. Kursy w tabeli kursowej (...) są oparte na kursach rynkowych i zmieniają się zgodnie ze zmianami rynku (w tym ze zmianami kursu średniego NBP). W przypadku większej zmienności na rynku tabela kursowa może zostać zaktualizowana w ciągu dnia w ślad za zmianami kursów rynkowych. Dokonując transakcji walutowych z klientami, związanymi z uruchomieniem i spłatą kredytu waloryzowanego walutą obcą, bank dokonuje równoległych transakcji na rynku międzybankowym („Tabela kursowa (...) – metodyka oraz analiza porównawcza” autorstwa A. R. k. 251-276, zeznania świadka M. D. k. 470, transkrypcja k. 477v-484v).

Z dniem 1 lipca 2009 roku uległ zmianie Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach kredytów mieszkaniowych (...), stanowiącego integralną część umowy kredytu. Zmiany polegały m.in. na wprowadzeniu definicji spreadu walutowego i tabeli kursowej (...) Banku oraz zasad i przesłanek wyznaczania kursów walutowych i spreadu, opisanie zasad przeliczania kredytu z PLN na walutę. Z dniem 1 lipca 2009 roku bank umożliwił kredytobiorcom spłatę kredytu w walucie waloryzacji poprzez zawarcie aneksu (pismo okólne z dnia 30 czerwca 2009 r. k. 321-322, regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...) k. 323-330).

Wysokość oprocentowania kredytu w okresie od daty uruchomienia kredytu do 6 sierpnia 2008 r. była zmienna: początkowo wynosiła 4,78%, od dnia 26 stycznia 2008 r. wynosiła 3,78% (oprocentowanie obniżono w związku z dostarczeniem przez powoda zawiadomienia o wpisie hipoteki do księgi wieczystej), w dalszym okresie oprocentowanie zmieniało się, głównie spadało, w okresie od 26 sierpnia 2015 r. do 6 sierpnia 2017 r. wynosiło 0,26 (zaświadczenie o oprocentowaniu k.39).

J. P. spłaca kredyt regularnie w złotówkach. Powód nie zdecydował się na zawarcie aneksu do umowy, co pozwoliłoby mu na spłatę rat kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji ponieważ taka propozycja nie padła ze strony banku, a nadto w jego ocenie ta różnica przy spłacie raty w CHF jest nieznaczną w porównaniu do raty spłacanej w PLN (potwierdzenia przelewów k. 40-68a, przesłuchanie powoda k.496-499).

J. P. od dnia 1 września 2010 r. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie fryzjerstwa, przy czym w zaświadczeniu o prowadzeniu działalności wskazano, że miejscem wykonywania działalności jest ul. (...) B. (zaświadczenie o prowadzeniu działalności k. 317).

Pismem z dnia 11 września 2017 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwot szczegółowo określonych w piśmie w związku z tym, że w umowie kredytowej są zawarte niedozwolone postanowienia (pismo wraz z potwierdzeniem nadania k. 35-38).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, w tym umowy kredytu, dokumentów wewnętrznych pozwanego, a także na podstawie dowodu z zeznań świadka M. D. oraz przesłuchania powoda.

Sąd w całości dał wiarę w/w dokumentom, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, a Sąd nie miał podstaw do kwestionowania z urzędu ich wiarygodności, bądź zawartej w nich treści. Nadmienić należy, iż strony kwestionowały wyłącznie skutki prawne wynikające z przedłożonych do akt sprawy dokumentów.

Sąd wziął pod uwagę materiał dowodowy w postaci „Tabeli kursowej (...) – metodyka oraz analiza porównawcza” autorstwa A. R. w zakresie, w jakim opisuje sposób tworzenia tabel kursowych w (...) S.A. Sąd natomiast pominął ten materiał w zakresie obejmującym opinie ekonomiczne i prawne oraz analizę porównawczą sporządzoną przez autorów opracowań, bowiem przyjęcie tego materiału za podstawę ustaleń faktycznych stanowiłoby naruszenie art. 278 § 1 k.p.c., zgodnie z którym, w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Opinie ekonomiczno-prawne zawarte w opracowaniu stanowią wyraz wiedzy specjalistycznej ich autorów i noszą pozór opinii biegłych, jednak ze względu na powstanie tych opracowań poza niniejszym procesem nie podlegają rygorom

właściwym dla opinii biegłych (wymóg bezstronności biegłego, złożenia przyrzeczenia, możliwość weryfikacji opinii poprzez opinię uzupełniającą lub ustne wyjaśnienia).

Zeznania świadka M. D. Sąd uznał za wiarygodne. Świadek w sposób spójny i wiarygodny przedstawił posiadaną przez siebie wiedzę dotyczącą umów kredytowych zawieranych w pozwanym banku, a także ustalania kursów CHF, spreadu. Przedstawił również w sposób szczegółowy procedury obowiązujące i stosowane w banku. Tym niemniej ustalając stan faktyczny w oparciu o ten dowód sąd miał na uwadze, że świadek ten nie uczestniczył bezpośrednio przy zawarciu umowy.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na dowodzie z przesłuchania stron, ograniczając go do przesłuchania strony powodowej. Oceniając wiarygodność zeznań J. P., Sąd wziął pod uwagę, iż powód był bezpośrednio zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy. Dokonując oceny treści wskazanych przez powoda Sąd kierował się ich zgodnością z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd uznał zeznania powoda za wiarygodne w takim zakresie, w jakim zeznania te znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym bądź nie zostały zaprzeczone przez inne wiarygodne dowody.

W ocenie Sądu niewiarygodne były zeznania powoda w zakresie, w jakim twierdził, że pracownik banku nie przedstawił powodowi oferty kredytu w PLN. Przeczy temu treść oświadczenia podpisanego przez powoda w dniu 3 września 2007 r. /k.180/, gdzie jednoznacznie wskazano, że taka oferta kredytu w PLN została mu przedstawiona. Wskazać również należy, że powód sam zeznał, że wiedział, iż oprocentowanie kredytu w PLN jest wyższe niż w kredycie waloryzowanym do CHF. W ocenie Sądu wiedza powoda w tym zakresie wynikała z tego, że pracownik banku przedstawiając mu oferty kredytów hipotecznych wskazał na tą różnicę w oprocentowaniu, a w konsekwencji, że raty kredytu waloryzowanego do CHF są niższe niż kredytu w PLN pozbawionego mechanizmu waloryzacji.

Niewiarygodne były twierdzenia powoda, że nie był świadomy tego, że w przypadku niekorzystnej zmiany kursu CHF dojdzie do wzrostu salda kredytu. Wskazać należy, że powód już w dniu składania wniosku kredytowego był uprzedzony o ryzyku walutowym, co jednoznacznie przyznał w treści oświadczenia /k.180/. Nie można zatem zgodzić się z powodem, że nie został uprzedzony o tym, że wzrost kursu CHF może spowodować wzrost wartości całego zadłużenia.

W pozostałym zakresie Sąd uznał zeznania powoda za wiarygodne w takiej części, w jakiej nie zostały zaprzeczone przez inne dowody. W szczególności podkreślić należy, że powód przyznał, iż wiedział, że kwota kredytu zostanie przeliczona z PLN na CHF po kursie kupna waluty z tabeli pozwanego banku, co jednoznacznie wynika z § 7 ust 1 umowy. Spłata raty kredytu miała być przeliczana wg kursu sprzedaży z tabeli pozwanego banku – por. § 11 ust. 4 umowy.

Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów, albowiem dowód ten nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Wskazane przez stronę powodową tezy dla biegłego nie mogły być przydatne dla rozpoznania sprawy. Sąd nie podzielił stanowiska strony powodowej jakoby przedmiotowa zawierała niedozwolone postanowienia umowne. Strona powodowa domagając się przeprowadzenia takich wyliczeń przez biegłego zmierzała w istocie do wyeliminowania z umowy mechanizmu waloryzacji do CHF, przy jednoczesnym pozostawieniu pozostałych postanowień umowy, w tym utrzymaniu oprocentowania stosowanego dla kredytów waloryzowanych. Zdaniem Sądu brak było podstaw do wyeliminowania w/w mechanizmu waloryzacji. Stąd wniosek dowodowy strony powodowej jako zmierzający do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania podlegał oddaleniu.

W ocenie Sądu przywołany w stanie faktycznym materiał dowodowy był wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy. Pozostałe dokumenty przedkładane przez strony, w tym wypowiedzi różnych osób czy podmiotów na tematy tzw. spraw frankowych, które nie zostały przywołane powyżej, nie miały znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu w całości.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że niezasadny był podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia.

Roszczenie kredytobiorcy domagającego się zwrotu określonych kwot wynikających z abuzywności klauzul indeksacyjnych należy zakwalifikować jako roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia w rozumieniu art. 410 § 1 k.c. W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1976 r., III CRN 289/76, nie publ., z dnia 16 lipca 2003 r., V CK 24/02, OSNC 2004, nr 10, poz. 157, z dnia 28 kwietnia 2004 r., V CK 461/03, „Izba Cywilna” 2004, nr 11, s. 43, oraz uchwała z dnia 6 marca 1991 r., III CZP 2/91, OSNCP 1991, nr 7, poz. 93). Jednocześnie termin spełnienia przez dłużnika świadczenia w przypadku tych zobowiązań określa art. 455 k.c., według którego dłużnik powinien je spełnić niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela.

W sytuacji, gdy pozwany bank podnosi zarzut przedawnienia części roszczeń powstaje kwestia określenia początku biegu terminu tego przedawnienia przy założeniu, że – zgodnie z art. 118 k.c. – roszczenia kredytobiorcy jako konsumenta przedawniają się po upływie dziesięciu lat. Bez znaczenia jest przy tym, że umowa została zawarta w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez bank. Przesłanka ta dotyczy bowiem osoby dochodzącej roszczenia. Ustawowe skrócenie okresów przedawnienia, wprowadzone na podstawie art. 1 pkt 3 ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104), która weszła w życie 9 lipca 2018 r., nie ma wpływu na roszczenia powoda, który dochodzi swoich roszczeń przeciwko bankowi powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy (art. 5 w/w ustawy).

W odniesieniu do roszczeń wynikających z abuzywnego charakteru klauzul umownych (np. indeksacyjnych) początku biegu terminu ich przedawnienia nie reguluje przepis szczególny. Z tego względu, początek biegu terminu przedawnienia należy wyznaczyć według art. 120 § 1 zd. 2 k.c., który stanowi, że jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego (a tak jest w przypadku roszczeń bezterminowych), bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność (a więc wezwał dłużnika do spełnienia świadczenia) w najwcześniejszym możliwym terminie. Jednocześnie zgodnie z obecnie dominującą linią orzecniczą Sądu Najwyższego, art. 120 § 1 zd. 2 k.c. nie charakteryzuje wymagalności roszczenia, ale wyznacza początek biegu terminu przedawnienia roszczeń i zobowiązań bezterminowych wskazując, że chodzi tu o datę, w której ta wymagalność nastąpiłaby, gdyby wezwania dokonano w najwcześniejszym możliwym terminie. Tak więc, rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia może wyprzedzać nadejście dnia wymagalności świadczenia.

Określenie chwili początkowej dla biegu przedawnienia zależeć będzie od szeregu okoliczności, zwłaszcza od rodzaju świadczenia. Nie może więc być określona in abstracto, a jedynie indywidualnie, dla każdego konkretnego zobowiązania. Jednocześnie w ramach tej koncepcji uznaje się, że najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty jest dzień powstania zobowiązania, a ponieważ dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu, to dniem rozpoczęcia biegu przedawnienia jest dzień odległy od powstania zobowiązania o okres niezbędny do spełnienia świadczenia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w m.in. w wyrokach z dnia 24 kwietnia 2003 r. I CKN 316/01 i z dnia 8 lipca 2010 r. II CSK 126/10, ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń jest zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela co do przysługującego mu roszczenia. W tym zakresie rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. Takim terminem jest chwila powstania zobowiązania, a więc w przypadku zobowiązania o zwrot nienależnego świadczenia - chwila spełnienia tego świadczenia i liczony od tego terminu czas potrzebny dłużnikowi na wykonanie zobowiązania, tj. na zwrot nienależnego świadczenia.

W przedmiotowej sprawie strony zawarły umowę w dniu 26 września 2007 r., wypłata kredytu nastąpiła w dniu 1 października 2007 r. Powód spełniał swe świadczenia począwszy od dnia 26 listopada 2007 r. Pozew wniesiony został

w dniu 25 września 2017 r. /k.124/, a zatem przed upływem 10 – letniego terminu przewidzianego w art. 118 k.c. – w brzmieniu sprzed 9 lipca 2018 r.

Zarzut przedawnienia roszczenia nie zasługiwał zatem na uwzględnienie.

Przechodząc do merytorycznego rozpoznania sprawy, należy mieć na względzie, że uzasadniając żądanie pozwu powód domagał się zwrotu nienależnego świadczenia na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. w związku z nieważnością umowy ewentualnie w związku z bezskutecznością klauzuli przeliczeniowej do CHF, czy też regulacji dotyczącej ubezpieczenia pomostowego i ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zawartych w umowie.

Zasadą jest, że każde przejście wartości majątkowej z jednej osoby na drugą musi być prawnie uzasadnione. W związku z tym stosownie do art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby nie było to możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten – w myśl art. 410 § 1 k.c. – stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (§ 2).

Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia czy przedmiotowa umowa jest nieważna, ewentualnie czy zapisy umowy dotyczące indeksacji oraz ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ubezpieczenia pomostowego są niedozwolone, a zatem nie wiążą powoda.

W ocenie Sądu w pierwszej kolejności należało przesądzić czy przedmiotowa umowa kredytu jest umową ważną. Ocena czy umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne może bowiem dotyczyć jedynie ważnej i skutecznie zawartej umowy.

Zdaniem Sądu żaden z zarzutów podnoszonych przez stronę powodową nie pozwalał na przyjęcie, że przedmiotowa umowa jest nieważna, a tym samym brak było podstaw do uwzględnienia żądania pozwu jako żądania zwrotu części spełnionego świadczenia.

Zgodnie z treścią przepisów art. 58 § 1-3 kc nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną (art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawa bankowe (Dz. U. 2002 r., nr 72, poz. 665), dalej: prawo bankowe). Zgodnie z treścią przepisów art. 69 ust. 1 i ust. 2 ustawy prawo bankowe, w ich brzmieniu obowiązującym w dacie podpisania przez strony umowy kredytowej, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności:

- 1) strony umowy,
- 2) kwotę i walutę kredytu,
- 3) cel, na który kredyt został udzielony,
- 4) zasady i termin spłaty kredytu,

- 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany,
- 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu,
- 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu,
- 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych,
- 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje,
- 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązywania umowy.

W art. 69 ust 2 prawa bankowego wskazano, jakie niezbędne (obligatoryjne) postanowienia powinny być zawsze ujawnione w tej umowie bankowej. Nie wszystkie z tych elementów stanowią essentialia negotii umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w art. 69 ust 1 prawa bankowego, zgodnie z którym – „bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”. Oznacza to, że bank zobowiązuje się do wydania określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych. Przy czym sformułowanie, że umowa kredytu nakłada na kredytobiorcę obowiązek zwrotu „wykorzystanego kredytu” oznacza jedynie, że zwrotowi nie podlega kredyt udzielony w części, w jakiej nie został „wykorzystany”, tj. nie został kredytobiorcy wypłacony. Nie sposób z tego zwrotu wyciągać tak daleko idących wniosków, które prowadziłyby do istotnego ograniczenia zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.) przy zawieraniu umów kredytu (tak wyrok SA w Warszawie z dnia 4 października 2017 r. VI ACa 786/16).

Z treści zawartej umowy z dnia 26 września 2007 r. wynika, że bank udzielił powodowi kredytu w wysokości 405 000 zł waloryzowanego do CHF, przy czym kwota kredytu została wypłacona w złotych. Zacytowane wyżej postanowienia umowy wskazują jednoznacznie, iż umowa zawarta przez powoda jest umową kredytu, przewidzianą w art. 69 prawa bankowego, zawartą w walucie polskiej i waloryzowaną do waluty obcej – franka szwajcarskiego. Rozkład wzajemnych obowiązków stron zastrzeżony w tej umowie jest typowy dla umowy kredytowej i odpowiada wprost jej definicji – bank oddaje powodowi do dyspozycji kwotę wyrażoną w złotych, przy czym jej wysokość w dniu wydania jest określana według kursu waluty obcej, zaś powód zobowiązany jest zwrócić kapitał kredytu i zapłacić odsetki naliczone według zmiennej stopy procentowej. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, by kwestionować dopuszczalność tego rodzaju konstrukcji prawnej. W szczególności nie można twierdzić, że taka umowa jest sprzeczna z ustawą prawo bankowe. Taki pogląd – o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego do kursu waluty obcej w oparciu o art. 353 k.c. i 69 Prawa bankowego – wyrażony został przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. (I CSK 1049/14, Opubl: Biuletyn SN rok 2016, Nr 5), a Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości go podziela. Tutejszy Sąd podziela również argumentację Sądu Najwyższego przedstawioną w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 kwietnia 2015 roku, sygn. akt V CSK 445/14, iż dopuszczalne jest ułożenie stosunku prawnego w taki sposób, że strony ustalą w umowie inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania zobowiązania. Strony mogą zatem ustalić jako walutę zobowiązania (wierzytelności) walutę obcą, a jako walutę wykonania tego zobowiązania (spłaty wierzytelności) walutę polską. Także z art. 69 ust. 2 i 4 Prawa bankowego wynika, że określona w umowie kredytu bankowego waluta kredytu oraz określona w tej umowie waluta spłaty kredytu nie muszą być tożsame.

Wykorzystanie mechanizmu indeksacji, w ocenie Sądu, co do zasady nie narusza natury kredytu i przepisów Prawa bankowego. Umowy kredytów indeksowanych do waluty mogą być zawierane również obecnie - po nowelizacji Prawa bankowego z dnia 29 lipca 2011 roku, która weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 roku (Dz. U. 2011.165.984), jednak od tego czasu w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, essentialia negotii umowy stanowi też zawarcie szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-

odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 4a). Umowy kredytów indeksowanych do waluty obcej mogły i nadal mogą funkcjonować w obrocie i same w sobie nie są sprzeczne z powszechnie obowiązującymi przepisami ustawy – prawo bankowe.

Nie można się też zgodzić z tym, że strony nie określiły ściśle kwoty, której zwrotu może domagać się bank. Kwota udzielonego kredytu została ściśle oznaczona w umowie – 405 000 zł. Kredytobiorca zobowiązany jest do zwrotu tego świadczenia (udzielonego mu i wykorzystanego kredytu), tyle że według wartości ustalonej w klauzuli indeksacyjnej, dopuszczalnej z punktu widzenia art. 69 Prawa bankowego. W sposób oczywisty jest to związane z ryzykiem, że na przestrzeni obowiązywania umowy (30 lat) dojdzie do zmiany wartości tej waluty w porównaniu do polskiego złotego. Ryzyko to rekompensowane jest niższym oprocentowaniem tego typu kredytów. Różnica pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży waluty jest też oczywista dla każdego przeciętnego konsumenta. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 maja 2012 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt II CSK 429/11, biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa) ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waloryzacji tego kredytu. Oznacza to, że w umowę kredytu bankowego co do zasady wpisana jest niepewność co do wielkości ostatecznych kosztów udzielonego kredytu, które wiążą się z jego udzieleniem i które ostatecznie obciążą kredytobiorcę.

Nie można zatem przyjąć, że strony nie ustaliły istotnych postanowień umowy, w szczególności kwoty kredytu. Z treści umowy jednoznacznie wynika, że była to kwota stanowiąca równowartość kwoty 405 000 zł, przy czym miała być ona ustalona w odniesieniu do CHF. W dniu zawarcia umowy kwotę w CHF wskazano informacyjnie, że na datę 18 września 2007 r. kwota ta wynosiła 180 787,42 CHF. Oczywiście jest bowiem, że skoro strony zdecydowały się na zawarcie umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej (CHF) to w chwili zawierania umowy nie wiadomo było jaki będzie kurs waluty w dniu udostępnienia środków, a dopiero w dniu uruchomienia kredytu powód miał otrzymać kwotę, która w przeliczeniu na PLN będzie wynosiła 405 000 zł. To oznacza, że powód był zobowiązany do zwrotu takiej kwoty wyrażonej w CHF, która w chwili uruchomienia kredytu stanowiła równowartość kwoty 405 000 zł, ta bowiem kwota to kwota wykorzystanego kredytu (kapitału). W zakresie „umowy kredytu indeksowanego” także dochodzi do wydania (udostępnienia, wypłaty) sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych w dłuższym odcinku czasowym. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej. Suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć bowiem inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Innymi słowy kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu (w chwili wykonania umowy przez bank), ale taka wykorzystana suma (w całości lub w części) może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu.

Nie można zatem przyjąć, iż przedmiotowa umowa w zakresie mechanizmu indeksacji jest nieważna, bo ustawa prawo bankowe nie przewidywała możliwości udzielenia takich kredytów. Jednocześnie podkreślić należy, że katalog niezbędnych elementów umowy kredytowej wskazany w art. 69 ust. 2 ustawy prawo bankowe nie jest katalogiem zamkniętym, a wymienione są w nim najważniejsze postanowienia umowy. Z całą pewnością koniecznym elementem każdej umowy kredytowej nie jest waloryzacja kredytu. Przyjęcie odmiennego poglądu oznaczałoby, że prawnie zabronione byłoby zawieranie w Polsce umów kredytowych innych niż umowy waloryzowane, skoro warunek ten musiałaby spełniać każda zawierana z bankiem umowa kredytu.

Nie można również przyjąć, że przedmiotowa umowa jest nieważna z uwagi na naruszenie innych przepisów, w tym np. art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 stycznia 2009 r. oraz wyrażonej w nim zasady walutowości. Stosownie do art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia przedmiotowej umowy kredytu, tj. przed dniem 23 stycznia 2009 r., z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Wyjątki od powyższej zasady zostały wyrażone w ustawie z dnia 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (Dz.U. 2002 nr 141 poz. 1178, w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy). Powyższa ustawa ustanawia ograniczenia obrotu wartościami dewizowymi w kraju, który

stosownie do art. 2 ust. 1 pkt 18 ustawy, należy rozumieć jako zawarcie umowy lub dokonanie innej czynności prawnej powodującej lub mogącej powodować dokonywanie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami rozliczeń w walutach obcych albo przeniesienie w kraju między rezydentami lub między nierezydentami własności wartości dewizowych, a także wykonywanie takich umów lub czynności. W ocenie Sądu posłużenie się terminem „dokonywanie rozliczeń w walutach obcych”, nie oznacza konieczności dokonywania płatności w walutach obcych. Wobec określenia waluty waloryzacji w walucie obcej zasadne jest przyjęcie, iż rozliczenia między stronami następują w tej walucie obcej, nawet jeżeli fizycznie zapłata jest dokonywana w walucie polskiej. Jednocześnie art. 3 ust. 3 ustawy stanowi, iż ograniczeń w obrocie dewizowym, określonych w art. 9 ustawy, w postaci konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego nie stosuje się do obrotu dewizowego dokonywanego z udziałem banków. W konsekwencji należy wskazać, iż w odniesieniu do banków zachodzi ustawowy wyjątek od zasady walutowości określonej w art. 358 § 1 k.c., tym samym dopuszczalne było zawarcie przedmiotowego kredytu bez konieczności uzyskania zezwolenia dewizowego. Oznacza to, iż przedmiotowa umowa nie została zawarta z naruszeniem art. 358 § 1 k.c.

Nie można również przyjąć jakoby waloryzacja świadczenia z umowy kredytowej nie była dopuszczalna, jako sprzeczna z zasadą nominalizmu z art. 358¹ k.c., w szczególności z § 5. Celem indeksacji kredytu w niniejszej sprawie nie było przysporzenie majątkowe na rzecz jednej ze stron, tylko zachowanie na przestrzeni określonego czasu jednolitej wartości wzajemnych świadczeń stron. Strony wykorzystały więc w istocie waloryzację umowną z art. 358¹ § 2 kc. Waluta CHF stanowiła miernik wartości spełnienia ustalonego zobowiązania. Obie strony umowy były zgodne co do tego, by kredyt był indeksowany do CHF. Powód chciał uzyskać kredyt z możliwie najniższymi ratami, wówczas na rynku najtańszym kredytem był kredyt indeksowany do CHF. Powód podczas zeznań nie wskazywał, że zależało mu na kredycie złotówkowym. W konsekwencji powód złożył wniosek kredytowy wnioskując o udzielenie kredytu waloryzowanego do waluty CHF, a pozwany bank przystał na te warunki, przedstawiając powodowi decyzję kredytową. Ostatecznie strony zawarły umowę kredytową.

Brak jest podstaw do przyjęcia, że przedmiotowa umowa jest nieważna jako sprzeczna z naturą stosunku umowy gdyż bank zastrzegł na swoją rzecz dodatkowy zysk w postaci marży na kursie, który bank uzyskiwał poprzez dokonywanie przeliczeń waluty w oparciu o dowolnie ustalanie korzystniejszy dla banku kurs waluty. Spread walutowy nie jest dodatkową prowizją pozwanego, lecz jest zależny od stanu rynku oraz poziomu kursów występujących na rynku międzybankowym, na którym pozwany bank zaciąga zobowiązania również w walucie CHF.

W ocenie Sądu, nie można również przyjąć by zawierając przedmiotową umowę bank dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego. Przede wszystkim podnieść należy, że z zeznań powoda wynika, iż zależało mu na kupnie mieszkania, a starając się o uzyskanie kredytu nie dysponował żadną kwotą własnych oszczędności. Powód wiedział, że raty w kredytach złotówkowych są wyżej oprocentowane niż w kredytach indeksowanych do waluty obcej. Powód zdecydował się na ofertę kredytu indeksowanego do CHF pozwanego banku, gdyż dzięki niższemu oprocentowaniu pozwalało to powodowi na uzyskanie kredytu w niższej racie niż w przypadku kredytu złotówkowego, a to umożliwiało zrealizowanie jego planów dotyczących zakupu mieszkania. Jednocześnie powód potwierdził własnoręcznym podpisem fakt, że zostało mu wyjaśnione ryzyko zmiany kursu waluty (por. k. 180 czy też § 29 umowy k. 28v), przedstawiono mu informacyjnie kwotę zadłużenia wyrażonego w CHF, co pozwalało na ustalenie (również orientacyjne) wysokości kursu przyjmowanego przez bank. Nie można zatem uznać, że pracownicy Banku przemilczeli istotne ryzyka umowy, wprowadzając powoda w błąd.

Powód zeznał, że wiedział, iż kurs franka może ulegać wahaniom, choć sam nie analizował zmian kursu CHF. Po uruchomieniu kredytu powód otrzymał harmonogram spłaty, w którym bank wskazał wysokość jego zadłużenia wyrażoną w CHF. Kredyt w CHF był dla niego korzystniejszy z uwagi na to, że kredyt złotówkowy miał wyższą ratę miesięczną, wyższe oprocentowanie, a w tym wyższą marżę banku. To oznacza, że ten produkt bankowy (kredyt waloryzowany do CHF) oceniał jako korzystny dla niego. Podkreślić należy, że powód przez 10 lat funkcjonowania kredytu musiał wiedzieć w jaki sposób bank rozlicza jego spłaty, a zatem jaki został zastosowany kurs przy rozliczeniu poszczególnej raty. Otrzymując harmonogramy spłaty musiał widzieć jak poszczególne wpłaty wpływają na wysokość jego zadłużenia wyrażonego w CHF.

Z treści oświadczenia zawartego na k. 180 jak i § 29 umowy wynika, że powodowi wyjaśniono czym jest ryzyko kursowe, a sam powód przyznał, że wiedział, iż kurs franka może się wahać. Podkreślić należy, że w toku niniejszego postępowania nie zostało wykazane by pracownik banku zapewniał powoda, że w perspektywie 30 lat na jaki powód zawarł umowę kredytu kurs franka nie wzrośnie powyżej pewnej kwoty. Nikt nie może przewidzieć tego co nastąpi na rynku finansowym, a zatem nikt nie ma wiedzy co do tego jak będzie w przyszłości kształtował się kurs waluty obcej.

Oczywistym jest, że kurs waluty obcej do złotego jest zmienny, a jak wynika z zeznań powoda, J. P. był tego świadomy. Podkreślić należy, że tak jak powód nie mógł przewidzieć, tak również pracownicy banku nie mogli przewidzieć – w chwili zawierania umowy - tak drastycznej zmiany kursu franka szwajcarskiego w przyszłości. Powód winien był zastanowić się czy będzie w stanie udźwignąć ciężar spłaty raty kredytu, gdy kurs CHF wzrośnie. Przyjął zatem należy, że decydując się na zaciągnięcie kredytu indeksowanego powód kalkulował opłacalność takiego przedsięwzięcia i uznał, że jest w stanie przyjąć na siebie takie ryzyko. Zauważyć trzeba, że ustalenie kapitału w walucie obcej i powiązanie rat kredytu z wysokością kursu (...) powoduje, że wysokość spłaconego kapitału ze swojej istoty musi się różnić od otrzymanego kredytu. Prognozowanie amplitudy zmian jest tym trudniejsze im dłuższy jest okres spłaty. Od czasu zawarcia umowy kurs złotego w stosunku do CHF uległ znaczącej zmianie, co jest okolicznością powszechnie znaną. Trzeba jednak podkreślić, że wahania kursów walut są pochodną procesów ekonomicznych o zasięgu globalnym oraz decyzji polityczno-ekonomicznych (w szczególności polityk walutowych) podejmowanych w poszczególnych krajach (w odniesieniu do CHF tym krajem jest w szczególności Konfederacja Szwajcarska). Wahania występowały również przed zawarciem przez powoda umowy z 26 września 2007 r. Zmiany kursów walut same w sobie są zatem rzeczą naturalną i jak najbardziej przewidywalną, ale dokładny ich przebieg oraz amplituda wahań w dłuższym okresie czasu nie są możliwe do przewidzenia, nawet dla podmiotów dysponujących nieograniczonym potencjałem analitycznym oraz doświadczeniem w formułowaniu tego rodzaju prognoz. W związku z tym, zdaniem Sądu, nie ma podstaw do twierdzenia, że Bank powinien uprzedzić powoda o tym, że kurs CHF ulegnie tak znacznemu podwyższeniu, ponieważ nie ma podstaw do przyjęcia, że w chwili udzielania kredytu Bank miał taką wiedzę lub przy zachowaniu należytej staranności - przy założeniu profesjonalnego charakteru prowadzonej działalności - mógł taką wiedzę uzyskać.

Sąd nie podziela stanowiska strony powodowej, że umowa była nieważna, z powodu tego, że świadczenie zostało pozostawione rzekomo „arbitralnej decyzji banku”. Przede wszystkim wskazać należy, że to strona powodowa we wniosku kredytowym wskazała o jaką kwotę kredytu wnosi i zaznaczyła, że kredyt ma być waloryzowany do CHF. Nie można zatem przyjąć, że ustalenie wysokości kwoty kredytu było pozostawione arbitralnej decyzji banku. Nadto, jeśli zdaniem strony powodowej arbitralność ta miała się wyrażać w tym, że w dacie uruchomienia kredytu bank przeliczył kwotę kredytu na CHF wg kursu kupna ze swojej tabeli, to również nie można zgodzić się z powodem, że była to jednostronna decyzja banku, skoro powód podpisując umowę zgodził się na zaproponowane w decyzji kredytowej warunki. Jak wynika z zeznań powoda w chwili zawierania umowy wiedział, że kwota kredytu w chwili jego uruchomienia zostanie przeliczona wg kursu z tabeli banku. Ponadto zarówno w decyzji, jak i umowie kredytowej bank przedstawił powodowi kwotę kredytu wyrażoną w CHF (orientacyjnie) w wysokości 180 787,42 CHF. Zawierając umowę powód musiał zatem zdawać sobie sprawę, że wysokość jego zadłużenia może wynieść co najmniej taką kwotę. Wreszcie wskazać należy, że przeliczenie zadłużenia kredytowego na franki następowało jedynie w dniu uruchomienia kredytu. To powód musiał udzielić bankowi dyspozycję uruchomienia środków kredytu ze wskazaniem proponowanej daty kiedy ma nastąpić wypłata. Z treści umowy oraz regulaminu stanowiącego integralną jego część jednoznacznie wynika, że waloryzacja następowała w momencie uruchomienia kredytu na podstawie kursu kupna z tabeli banku. To było konieczne by umożliwić kredytobiorcy spłatę kredytu w oparciu o stopę procentową właściwą dla CHF (LIBOR 3M CHF). W tym momencie (uruchomienie kredytu) następuje stabilizacja wysokości kapitału kredytu poprzez ustalenie go w walucie (CHF) w relacji do kosztu jego udostępnienia przez cały okres spłaty kredytu. Ta wartość kapitału poprzez systematyczne spłaty kredytobiorcy spadała. Podkreślić należy, że w umowie wskazano, iż harmonogram spłat zostanie sporządzony w CHF po uruchomieniu kredytu. W nim też wyrażono wysokość zadłużenia powoda. Przedmiotem świadczenia była niezmienna w czasie suma jednostek pieniężnych wyrażona w walucie CHF. Zmienna była jedynie ich wartość w przeliczeniu na PLN (tak wyrok SA w Poznaniu z dnia 1 kwietnia 2015 r. I ACa 1293/14, wyrok SA w Warszawie z dnia 15 października 2014 r. VI ACa 1721/13). Przeliczenie z CHF na PLN przy

splacie według kursu sprzedaży nie jest waloryzacją raty tylko określeniem sposobu spełnienia świadczenia. Z treści dyspozycji uruchomienia kredytu wynika, że powód jako proponowaną datę uruchomienia środków wskazał datę 1 października 2007 r. i w tej dacie został uruchomiony kredyt z przeliczeniem na kwotę 182 720,51 CHF.

Nieuprawnione było stanowisko powoda, że całość ryzyka zmienności stopy procentowej i ryzyka walutowego została przerzucona na powoda. Analiza zmiany oprocentowania wskazuje, że to oprocentowanie zmieniało się, ale głównie spadało. Początkowo wynosiło 4,78 %, a od 26 sierpnia 2015 r. do 6 sierpnia 2017 r. wynosiło 0,26% (k. 39). Nie można zatem przyjąć, że ryzykiem obciążony został jedynie kredytobiorca. Gdy kurs CHF spadał (w okresie spłaty kredytu) Bank otrzymywał niższą kwotę tytułem spłaty raty, podobnie niższe kwoty uzyskuje bank wraz ze spadkiem oprocentowania. Zmiany relacji stóp procentowych wpływają m.in. na zmiany kursów walut, do których się odnoszą i odwrotnie.

Nie można także stracić z pola widzenia faktu, że powód świadomie i dobrowolnie zdecydował się na wprowadzenie do umowy klauzuli indeksacyjnej. Jak wynika ze złożonych do akt sprawy oświadczeń, bank przed podpisaniem ostatecznej umowy kredytowej przedstawił mu obok oferty kredytu walutowego także ofertę kredytu w złotych polskich, którego jednak nie wybrał. Z pełną świadomością zdecydował się na wybór kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, choć został poinformowany o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu hipotecznego indeksowanego kursem waluty obcej, przede wszystkim o ryzyku kursowym. Miał więc świadomość, że rata kredytu może wzrosnąć, jeżeli wzrośnie kurs CHF. Powód wiedział, że wpłacane przez niego raty będą przeliczane na franki szwajcarskie. Przeciętny konsument wie również o stosowanych przez banki (jak również przez kantory) różnych cenach kupna i sprzedaży waluty, a zatem musi zdawać sobie sprawę, że w związku z tym miesięczne raty jego kredytu będą powiększane o tzw. spread.

W tym stanie rzeczy brak jest podstaw do przyjęcia, że umowa z dnia 26 września 2007 r. była umową sprzeczną z przepisami lub zasadami współżycia społecznego.

W ocenie Sądu nie można zgodzić się z powodem, że umowa kredytu zawierała niedozwolone postanowienia umowne w zakresie dotyczącym waloryzacji kwoty udzielonego kredytu czy też regulacji związanych z ubezpieczeniami towarzyszącymi umowie.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie mają decydującego znaczenia uprzednio wydane orzeczenia sądowe w innych sprawach, albowiem każdorazowo Sąd obowiązany jest do dokonania całościowej oceny materiału dowodowego w celu ustalenia wiążącej strony treści stosunku prawnego. W szczególności nie można uprościć badania sprawy poprzez odwołanie się do prejudycjalnego waloru wyroków Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta. Kontrola dokonywana w trybie przepisów art. 479³⁶-479⁴⁵ k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do 17 kwietnia 2016 r.) dotyczyła nie analizy konkretnego stosunku zobowiązaniowego, lecz abstrakcyjnie rozumianej treści normatywnej wzorca umownego (niezależnie od tego nawet, czy znalazł on zastosowanie w następstwie zawarcia umowy). Kontrola abstrakcyjna zatem polega na kontroli wzorca jako takiego, w oderwaniu od konkretnej umowy, której wzorzec dotyczy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2003 roku sygn. akt III CZP 95/03).

Zgodnie z art. 385⁽¹⁾ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Art. 385⁽²⁾ k.c. stanowi, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Klauzula dobrych obyczajów odpowiada klauzuli dobrej wiary w ujęciu obiektywnym, występującej w art. 3 ust. 1

dyrektywy 93/13/EWG (dyrektywa Rady 93/13/EWG z 5.4.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, Dz.Urz. WE L Nr 95, s. 29 ze zm.), i powinna być odczytywana w zgodzie z treścią tej ostatniej klauzuli, ustalaną w oparciu o wskazania zawarte w dyrektywie i jej preambule oraz orzecznictwie TSUE. W tym kontekście należy podkreślić, że art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG nakazuje uwzględniać okoliczności zawarcia umowy, jak również wszystkie postanowienia danej umowy oraz innych związanych z nią umów w ramach oceny abuzywności jako takiej, bez wskazania, czy chodzi o dobrą wiarę w ujęciu obiektywnym, czy też znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron na niekorzyść konsumenta. Przemawia to na rzecz stosowania jednolitego, zindywidualizowanego modelu oceny w ramach każdego z dwóch kryteriów abuzywności. W ramach oceny, czy doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta (pojęcie "znaczącej nierównowagi" w rozumieniu dyrektywy 93/13/EWG), konieczne jest uwzględnienie norm dyspozytywnych, które determinowałyby treść stosunku prawnego między stronami w braku odmiennej decyzji. Należy zatem zbadać, w jakim zakresie zawarta umowa stawia konsumenta w sytuacji mniej korzystnej niż wynikałoby to ze wspomnianych przepisów dyspozytywnych. Z kolei dla oceny, czy zachodzi sprzeczność z dobrymi obyczajami (naruszenie "dobrej wiary" w znaczeniu obiektywnym stosownie do dyrektywy 93/13/EWG) istotne jest, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument zgodziłby się na sporne postanowienie wzorca w drodze negocjacji indywidualnych (wyr. TSUE z 14.3.2013 r. w sprawie C-415/11, (...), pkt 68 i 69).

Przepisy przewidują dwa reżimy kontroli postanowień wzorca umowy: ogólną, uregulowaną w art. 479³⁶ i następną k.p.c. (przepisy obowiązujące do dnia 17 kwietnia 2016 r.) oraz indywidualną, którą reguluje art. 385¹ k.c. Zgodnie z art. 479⁴³ k.p.c., wyrok prawomocny w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolony ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru. Jednak, jak wskazuje analiza orzecznictwa, niedozwolone jest jedynie posługiwanie się pewnymi postanowieniami we wzorcach umów. Poprawność ich zastosowania w konkretnej umowie podlega natomiast kontroli indywidualnej – jak już wyżej wskazano – w oparciu o art. 385¹ k.c., przy uwzględnieniu, zgodnie z art. 385² k.c., stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienia będące przedmiotem oceny (por np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2008 roku w sprawie III CZP 80/08, opubl. w OSNC 2009/9/118). Należało w związku z tym dokonać indywidualnej oceny legalności w/w postanowień umownych, zawartych w umowie kredytu łączącej strony.

Nie ulega wątpliwości, że powód zawierając przedmiotową umowę działał jako konsument. Zgodnie z art. 22¹ k.c. w brzmieniu obowiązującym na datę zawarcia umowy, za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. W aktualnym brzmieniu przepisu (obowiązującym od 25 grudnia 2014 r.) doprecyzowano, iż konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej z przedsiębiorcą. Cel jakim zasadniczo powinien kierować się konsument to zaspokajanie potrzeb własnych, osobistych, „prywatnych” podmiotu, jego rodziny, domowników, ma zapewniać funkcjonowanie gospodarstwa domowego. By czynność miała konsumencki charakter powinna pozostawać w określonej relacji z rolą społeczną konsumenta (por. wyrok SN z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 122/07, M. Spół. 2008, nr 1, s. 48, wyrok SA w Warszawie z dnia 28 kwietnia 2015 r., VI ACa 775/14, LEX nr 1712704). Konsumentem nie jest zatem osoba podejmująca działania niezwiązane bezpośrednio z konsumpcją dóbr.

Mając powyższe na uwadze, należy wskazać, iż powód zawarł umowę kredytu w celu zakupu mieszkania na własne potrzeby, działał zatem w celu zaspokojenia swoich osobistych, „prywatnych” potrzeb. Co prawda powód w przedmiotowym lokalu ma obecnie zarejestrowaną działalność gospodarczą, ale jak wynika z jego zeznań w lokalu tym działalności faktycznie nie prowadzi gdyż pracuje we W.. Nadto działalność ta została zarejestrowana dopiero 1 września 2010 r., a zatem 3 lata po zawarciu umowy kredytowej. W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że w chwili zawierania umowy powód był konsumentem, zakupiony lokal za środki uzyskane z kredytu służyły do zakupu lokalu zaspokajającego jego potrzeby mieszkaniowe.

Pozwany zawierając przedmiotową umowę działał jako przedsiębiorca.

Strona powodowa podnosiła, że zapisy umowy zawarte w § 1 ust 3 i 3A, § 1 ust. 7A, § 1 ust. 8 zdanie drugie i trzecie, § 3 ust 3 i 6, § 7 ust 1 i § 11 ust 2 zdanie drugie, § 11 ust. 4, § 13 ust. 6 § 16 ust 3, stanowią niedozwolone postanowienia umowne.

W ocenie Sądu regulacje umowne związane z waloryzacją kredytu (§ 1 ust. 3 i 3a, § 7 ust.1, § 11 ust. 2 zdanie drugie i § 11 ust.4 umowy) dotyczą głównych świadczeń stron. Wprawdzie ustawodawca nie określił, co należy rozumieć przez sformułowanie „główne świadczenia stron”, wskazane w art. 385¹ § 1 k.c., ale niewątpliwie są to takie elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia nie doszłoby do jej zawarcia. Pojęcie to z pewnością należy interpretować w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Powód kwestionował zapisy umowy dotyczące indeksacji, a zatem sposobu przeliczenia udzielonego powodowi kredytu i rozliczenia wpłat dokonywanych przez niego na rzecz pozwanego tytułem spłaty zaciągniętego zobowiązania. Pojęcie „głównych świadczeń stron” w odniesieniu do umowy należy rozpatrywać w kontekście art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, zawierającego essentialia negotii umowy kredytu. Analizując kwestionowane przez powoda postanowienia umowne stwierdzić należy, że miały one wpływ na wysokość kredytu oraz wysokość poszczególnych rat. Stanowiły częściowo klauzulę waloryzacyjną, która wprost oddziałuje na wysokość świadczenia głównego stron. Mając powyższe na uwadze nie ulega wątpliwości w ocenie Sądu, że w niniejszej sprawie nie wystąpiła podstawowa przesłanka wynikająca z art. 385¹ § 1 k.c. Kwestionowane postanowienia określały bowiem główne świadczenia stron, a strona powodowa nie wykazała, aby zostały one sformułowane w sposób niejednoznaczny. Omawiane regulacje zawarte w umowie odwołują się wprost do kursu kupna lub sprzedaży waluty obowiązującego w banku w chwili wypłaty lub spłaty kredytu. Zdaniem Sądu treść tych postanowień nie budzi wątpliwości.

Gdyby natomiast przyjąć, że postanowienia te jako dotyczące głównych świadczeń stron nie zostały określone w sposób jednoznaczny (co podnosiła strona powodowa), ewentualnie gdyby przyjąć, że regulacje dotyczące waloryzacji nie regulują głównych świadczeń stron, to żądanie pozwu również nie zasługiwało na uwzględnienie.

Trzeba zwrócić uwagę na okoliczności zawierania umów w sprawach takich jak niniejsza. Z jednej strony bank posiada pewną paletę instrumentów finansowych do wyboru i uzgodnienia, zaś z drugiej strony konsument zgłasza pod adresem banku swoje konkretne potrzeby (najpierw w drodze ustnej, a po dopasowaniu konkretnego instrumentu do jego potrzeb – w drodze wniosku o udzielenie kredytu). W okolicznościach niniejszej sprawy zamiarem powoda było zaciągnięcie kredytu hipotecznego w kwocie 405 000 zł, który byłby preferencyjnie oprocentowany i jednocześnie nie wymagałby praktycznie żadnego zaangażowania środków z jego strony. W rezultacie zgłoszone potrzeby kredytowe wywołują ze strony banku przedstawienie oferty, która mogłaby tego rodzaju potrzebom sprostać. Ostatecznie klient nie pretenduje nawet do ingerencji w treść postanowień, albowiem otrzymuje satysfakcjonujące z punktu widzenia jego potrzeb warunki umowne. Tak więc jakkolwiek, ściśle rzecz biorąc, powód nie wywierał wpływu na konkretne brzmienie postanowień końcowych umowy, to jednak zważyć należy, że kształt zaproponowanych warunków umownych był ściśle zdeterminowany potrzebami powoda świadomie przez niego zgłaszanymi. Sąd podkreśla, że wskazana okoliczność nie obala wprawdzie przesłanki nieuzgodnienia indywidualnego postanowień z konsumentem, ale nie pozostaje bez wpływu na ocenę zaistnienia dalszych przesłanek, o których mowa w przepisie art. 385¹ k.c. (rażącego naruszenia interesu konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami).

Nie było zasadniczo sporne, że umowę sporządzono według wzorców opracowanych przez stronę pozwaną, a zakwestionowane zapisy nie były przedmiotem negocjacji z powodem. Podnieść jednak należy, że regulacja zawarta w § 1 ust. 3 umowy była indywidualnie uzgodniona z powodem, a zatem nie może być oceniana jako niedozwolona. Treść zapisu umowy w tym zakresie jest jednoznaczna. Przede wszystkim wskazać należy, że to powód wybrał walutę waloryzacji jako frank szwajcarski (por. wniosek kredytowy k. 182). Jak wynika z przedmiotowego wniosku powód mógł wybrać ofertę kredytu złotowego bądź kredytu waloryzowanego do waluty obcej (w omawianym przypadku mógł wybrać CHF, USD, Euro). Przyjął zatem należy, że to powód wybrał walutę waloryzacji kredytu CHF. Nie można zatem uznać by ten element umowy został powodowi w jakikolwiek sposób narzucony. Jak wynika z zeznań powoda pracownik banku wskazał mu, że kredyty waloryzowane do CHF są korzystniejsze, gdyż miesięczna rata kredytu jest niższa niż przy kredytach złotówkowych. Niższa rata przy kredycie waloryzowanym była możliwa dzięki niższemu

oprocentowaniu. To wskazywana wysokość raty spowodowała, że powód zdecydował się na kredyt waloryzowany do CHF, gdyż uważał, że taki kredyt jest dla niego optymalny.

Przywołany art. 385¹ k.c. posługuje się klauzulami generalnymi sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesów konsumenta. Pojęcia te mają charakter nieo określony i ocenny; wymagają dokonania ich wykładni w każdej sprawie indywidualnie, z uwzględnieniem celu umowy, charakteru stosunku zobowiązaniowego, jak również zwyczajów i norm przyjętych w konkretnej dziedzinie aktywności gospodarczej (jest to szczególnie istotne w takich dziedzinach, które wytworzyły własne wzorce etyczne postępowania wobec konsumentów – takich jak bankowość, działalność ubezpieczeniowa itp.). Podstawowym elementem przyjętych w obrocie gospodarczym dobrych obyczajów jest zasada lojalności i uczciwości wobec kontrahenta, a także konsensualnego kształtowania przez strony wzajemnych zobowiązań. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania klienta, w szczególności wprowadzenia go w błąd lub zatajenia przed nim tego, jakie świadczenia na swoją rzecz zastrzegł przedsiębiorca, a także dające przedsiębiorcy jednostronne prawo do kształtowania obowiązków konsumenta w sposób dowolny i niewynikający w sposób jasny i skonkretyzowany z uzgodnień umownych. Jeśli chodzi o pojęcie „interesu konsumenta”, to obejmuje ono elementy ekonomiczne (przede wszystkim związane z zachowaniem ekwiwalentności świadczeń oraz proporcjonalności obciążeń nałożonych na konsumenta do realnych kosztów związanych z umową i wartości świadczeń uzyskanych przez konsumenta), ale również pozaekonomiczne, takie jak pewność obrotu, zaufanie, czas poświęcony na realizację swoich uprawnień, przekonanie o rzetelnym potraktowaniu przez drugą stronę umowy. Ustawodawca wymaga, by naruszenie interesów konsumenta przez klauzulę abuzywną nastąpiło w stopniu „rażącym”, a zatem musi być to naruszenie znaczne, polegające na drastycznym odejściu od zasad uczciwego obrotu, lojalności, szacunku dla drugiej strony umowy. Działanie wbrew „dobrym obyczajom” w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13.09.2012 r., VI ACa 461/12, Lex nr 1223500). Rażące naruszenie interesów konsumentów polega w tym kontekście na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 13.07.2005 r., I CK 832/04, Lex nr 159111).

W ocenie Sądu nie można przyjąć by regulacja zawarta w § 1 ust 3A umowy stanowiła niedozwolone postanowienie umowne, gdyż kwota wskazana w treści umowy (180 787,42 CHF) wskazywała w jaki sposób bank przelicza kwotę wyrażoną w PLN na CHF (wg kursu kupna waluty z tabeli pozwanego), a jednocześnie wskazano, że kwota ta w dniu uruchomienia kredytu może być różna od podanej w punkcie. Brak jest podstaw do przyjmowania, że ta regulacja rażąco naruszyła interesy konsumenta skoro w ten sposób orientacyjnie przedstawiono konsumentowi jak przy przeliczeniu na podany dzień kształtowałyby się wysokość jego zadłużenia.

Zdaniem Sądu, analizując zapisy § 7 ust 1 i § 11 ust. 4 umowy podzielić należało stanowisko strony powodowej, że Bank tak redagując kwestionowane postanowienia umowy przyznał sobie prawo do przeliczenia zobowiązania powoda po kursie określonym w tabeli kursowej banku i do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego, stanowiącego różnicę pomiędzy kursem sprzedaży a kursem zakupu waluty obcej. Przedmiotowe postanowienia przyznają bowiem bankowi uprawnienie do określania wysokości kursu sprzedaży i kupna franka szwajcarskiego bez jakichkolwiek wytycznych, ram czy ograniczeń. Daje to pozwanemu dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w Tabeli kursów walut Banku, a co za tym idzie kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty są indeksowane kursem tej waluty. Umowa kredytowa zawarta przez powoda nie precyzuje bowiem, w jaki sposób dochodzi do ustalenia kursu wymiany walut wskazanego w przedmiotowej tabeli. Wymogu precyzyjności i jasności nie spełnia odwołanie się w treści umowy do Tabeli kursowej (...) Banku. Wprowadzenie klauzuli w takim brzmieniu jest działaniem wbrew dobrym obyczajom, albowiem przeliczenie wartości zadłużenia powoda dokonane zostało według kursu jednostronnie ustalonego przez bank.

W sprawie zabrakło niewątpliwie precyzyjnego jednoznacznego i zrozumiałego dla powoda określenia warunków ustalania kursów w Tabeli kursów walut. Powód nie miał wpływu na treść powyższych zapisów, które wymuszały na

nim zakup waluty po określonym według tabeli banku kursie, przy jednoczesnym braku określenia relacji tego kursu w stosunku do rynku walutowego. Podkreślić jednak należy, że powód już przed wejściem w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe (Dz. U 2011, nr 165, poz. 984-dalej nowela, która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r.) miał możliwość spłacania kredytu frankami szwajcarskimi (zmiana regulaminu pozwanego banku od lipca 2009 r.). Od dnia wejścia w życie ustawy antyspreadowej powód mógł domagać się zawarcia takiego aneksu bez konieczności ponoszenia jakichkolwiek kosztów. Powód takiego aneksu nie zawarł do dnia zamknięcia rozprawy gdyż jak wskazał ta różnica na racie (gdyby spłacał bezpośrednio w CHF) jest dla niego nieznaczna.

Zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że omawiane postanowienia wzorca umowy rażąco naruszały interesy powoda jako konsumenta w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza interesy konsumenta uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Ustalenie, czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierównowagę, dokonane może być w szczególności przez porównanie sytuacji konsumenta w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byłby konsument, gdyby zastosowane zostały obowiązujące przepisy prawa (tak SN w wyroku z dnia 15 stycznia 2016 r. I CSK 125/15).

Zdaniem Sądu strona powodowa nie wykazała, że zastosowanie konkretnych tabel kursowych w umowie wiążącej strony rażąco naruszyło interesy powoda. Przede wszystkim wskazać należy, że powód spośród oferowanych mu kredytów wybrał kredyt, który uważał za korzystniejszy bo tańszy. Nie zdecydował się na zaciągnięcie kredytu złotowego, którego raty byłyby wyższe niż w przypadku kredytu waloryzowanego do CHF. Ten produkt był dla niego lepszy, bo tańszy niż czysty kredyt złotówkowy. Nadto powód miał świadomość wahań kursu walut, a pomimo tego nie analizował i nie porównywał kursów waluty CHF obowiązującego w tamtym czasie, ani nie analizował kursu CHF za okres wcześniejszy. W przedmiotowej sprawie nie można pomijać faktu, że kwota kredytu miała wynieść 405 000 zł i miała być waloryzowana do CHF. Powód wiedział zatem, że udzielany mu kredyt nie jest „czystym” kredytem złotówkowym. Powód musiał zdawać sobie sprawę z tego, że kwota kredytu zostanie przeliczona do waluty waloryzacji, co jednoznacznie wynika zarówno z decyzji kredytowej jak i umowy. Wskazać należy, że już w treści decyzji kredytowej powód uzyskał informację, że kwota udzielonego mu kredytu przeliczona po kursie kupna z tabeli Banku na dzień 18 września 2007 r. wynosi 180 787,42 CHF, co oznacza że kurs kupna Banku w tym dniu wynosił 2,2402 zł za 1 CHF. Jakkolwiek kwota ta miała charakter informacyjny to jednak dawała powodowi obraz jaki kurs stosuje Bank i jaka jest jego orientacyjna wysokość. Miał on zatem możliwość porównania czy kurs ten odbiega w sposób znaczący od innych kursów (np. innych banków). Powód mógł się zatem zorientować, że pozwany bank stosuje inne niż NBP kursy walut obcych. Skoro powód po otrzymaniu decyzji kredytowej, zdecydował się na podpisanie umowy, należy przyjąć, że zaakceptował zastosowanie kursu kupna z tabeli Banku oraz, że zadłużenie z tytułu kapitału kredytu może wynieść 180 787,42 CHF. Te elementy składają się bowiem na okoliczności zawarcia umowy.

Nie można pomijać faktu, że zastosowany przy wypłacie kurs kupna (2,2164 zł) nie odbiegał znacząco od średniego kursu kupna NBP w dacie wypłaty kredytu (2,2475 zł). Podkreślenia wymaga, że w ocenie Sądu, należało do porównania zastosować średni kurs kupna franka szwajcarskiego NBP z tabeli C, a nie średni kurs NBP z tabeli A, gdyż średni kurs NBP walut obcych nie jest kursem stosowanym na rynku (nie jest to kurs transakcyjny). Z kolei powód zaakceptował to, że jest stosowana przez bank tabela kupna. Średni kurs kupna CHF określany przez NBP jest wyznaczany na podstawie kursów kupna w określonych bankach (10 największych), wg sformalizowanych procedur. Jest zatem miarodajny dla oceny czy Bank zastosował rażąco zawyżony kurs kupna. Z tabeli C NBP wynika, że średni kurs kupna w dniu 1 października 2007 r. wyniósł 2,2475 zł, co oznacza, że przy takim przeliczeniu zadłużenie powoda wynosiłoby 180 200,22,11 CHF, a zatem byłoby niższe niż określił to pozwany Bank o 2 520,29 CHF. Nie można przyjąć by ta kwota świadczyła o rażącym pokrzywdzeniu powoda.

Powód nie udowodnił by zastosowany przez pozwanego kurs waluty zastosowany do przeliczenia kredytu po uruchomieniu kredytu w sposób znaczący odbiegał od kursów stosowanych przez inne jednostki finansowe, a tym samym nie zdołał wykazać by były to kursy dowolne. Powód nie udowodnił zatem, że wysokość zadłużenia

została zawyżona i to w sposób rażąco na skutek zastosowanego przez pozwanego przeliczenia w odniesieniu do obowiązującego wówczas kursu waluty CHF na rynku. Tym samym nie sposób przyjąć, że doszło do rażącego naruszenia interesów powoda.

W tym stanie rzeczy nie można przyjąć by regulacja zawarta w § 7 ust. 1 umowy rażąco naruszała interesy powoda.

Również postanowienie zawarte w § 11 ust. 4 umowy, a dotyczące sposobu przeliczania spłaty rat kapitałowo odsetkowych nie może być uznane za rażąco naruszające interesy powoda, a przynajmniej w niniejszej sprawie nie zostało to udowodnione.

W sytuacji gdy zgodnie z postanowieniami umowy raty kredytu spłacane były poprzez wpłaty środków pieniężnych na konto złotowe konieczne było zawarcie w umowie metodologii obliczenia wysokości kursu waluty obcej. Wskazać należy, że tabele kursowe banku stanowiące punkt odniesienia dla przedmiotowego przeliczenia rat są realizacją obowiązku banku wynikającego z art. 111 ust. 1 pkt 3 prawa bankowego z dnia 29 sierpnia 1997 roku, zgodnie z którym bank jest obowiązany ogłaszać w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnie dostępny stosowane kursy walutowe. Co istotne, tabela kursowa banku obowiązuje go nie tylko na potrzeby waloryzacji kredytów indeksowanych w walucie obcej, lecz także w zakresie pozostałych czynności bankowych zależnych od kursu walutowego czy związanych z obrotem walutą. Tym samym bank zmuszony jest do dostosowania się do czynników umożliwiających konkurencję na tym obszarze w stosunku do pozostałych podmiotów rynku finansowego i odzwierciedlać realne tendencje rynkowe. Do tych czynników należą bieżące notowania kursów wymiany walut na rynku międzybankowym, podaż i popyt na waluty na rynku krajowym i inne. Oznacza to, że kryteria, które ostatecznie decydują o kursie ogłoszonym w tabeli, nie pozostają tylko w gestii banku, natomiast twierdzenie strony powodowej, że zapis umowny odsyłający do omawianych mierników waloryzacji daje pole dla nieakceptowalnej dowolności banku w kształtowaniu obowiązków konsumenta, jest nieuprawnione.

W chwili zawarcia umowy powód dokonał oceny opłacalności oferowanych mu instrumentów finansowych, także z uwzględnieniem konieczności dokonywania transakcji walutowych za pośrednictwem pozwanego i w oparciu o przygotowane przez niego kurs kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego zawarty w tabeli kursowej określonej w warunkach umowy. Należy wyraźnie stwierdzić, że powód dokonał świadomego wyboru kredytu i jego warunków, które to w chwili zawierania umowy niewątpliwie były dla niego korzystne. Dopiero z perspektywy czasu ocenił, że kredyt nie był dla niego korzystny, jak się tego spodziewał, tym niemniej Sąd dostrzega, iż jeszcze na etapie względnie niskiego kursu franka szwajcarskiego powód nie podejmował działań zmierzających do zniwelowania ewentualnych niedogodności związanych z koniecznością każdorazowego przeliczania wysokości raty kredytu, toteż uprawnione jest w ocenie Sądu stwierdzenie, iż negatywna ocena opłacalności kredytu w oparciu o przesłankę „rażącego naruszenia interesów konsumenta” nastąpiła jednak przede wszystkim w wyniku wzrostu kursu waluty obcej, natomiast nie było to wynikiem naruszenia dobrych obyczajów przy zawieraniu umowy kredytu. Niewątpliwie ryzyko jest zawsze wpisane w tego rodzaju transakcje z uwagi na wahania kursów walut, co jednak nie daje podstaw do uznania w efekcie postanowień umownych jako naruszających dobre obyczaje czy też uzasadnione interesy strony.

Istotna jest w ocenie Sądu również okoliczność, że pozwany w wykonaniu zaleceń Rekomendacji S (II) Komisji Nadzoru Finansowego już 1 lipca 2009 roku w drodze zmiany regulaminu udzielania kredytów przewidział i ogłosił możliwość spłaty rat kapitałowo-odsetkowych bezpośrednio w walucie waloryzacji kredytu. Wykorzystanie tej sposobności umożliwiłoby powodowi uniknięcie kosztów związanych z różnicami kursowymi, które okazały się dolegliwe zwłaszcza wobec zmian kursowych i wzrostu. Należy dostrzec, iż powód nie zdecydował się na skorzystanie z ww. mechanizmu do dnia zamknięcia rozprawy, gdyż w jego ocenie różnice na racie są niewielkie.

W ocenie Sądu właściwa subsumpcja przez pryzmat postanowień niedozwolonych wymaga ustalenia (odtworzenia) w jaki sposób i na podstawie jakich czynników i kryteriów pozwany ustalał kurs kupna i sprzedaży CHF w dacie zawierania umowy; czy w realiach sprawy i zawierania umowy, partykularny kurs Banku (dla wypłaty kwoty kredytu i spłaty rat kredytu) odbiegał na niekorzyść powoda w stosunku do kursu kupna i sprzedaży NBP, przy uwzględnieniu

uczciwego zysku Banku. Strona powodowa w tym przedmiocie nie zgłosiła żadnych twierdzeń i dowodów; nie wykazała tym samym abuzywności postanowień umownych.

Nie można przyjąć *in abstracto*, że stosowany w dacie zawierania umowy, kurs ustalania kwoty wypłaty kredytu w złotych, jak i raty spłaty kredytu, odnoszone do tabeli obowiązującej w pozwanym banku, w tym do kursu sprzedaży, musiał być a *limine* niekorzystny dla powoda w stosunku do mierników obiektywnych (np. kursu NBP). Tymczasem, zgodnie z art. 56 k.c., treść czynności prawnej należy odkodowywać zarówno po myśli otoczenia prawnego, jak i ustalonych zwyczajów, z korygującym motywem zasad współżycia społecznego. Nie można więc abstrahować od zwyczajów banków udzielających takich kredytów w owym czasie, w tym pozwanego banku, a także warunków rynkowych podobnych kredytów złotówkowych, nie indeksowanych do waluty obcej i rynkowych – obiektywnych – warunków pozyskiwania kwoty waluty (tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 września 2018 r. I ACa 444/17). W niniejszej sprawie powód nie wykazał, że rzeczywiście ukształtowany sposób wypłaty i spłaty w złotych polskich kredytu indeksowanego był niezgodny z dobrymi obyczajami i rażąco krzywdzący dla powoda. Przeciwnie, powód był zadowolony z warunków kredytowych i przez około 10 lat spłacał kredyt i nadal go spłaca.

Rzeczą powoda było wykazanie (art. 6 k.c.), że objęte umową (i załącznikami) postanowienia odwołujące się do kursu banku pozostawały w sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszały jego interes i na czym to naruszenie polegało (art. 385¹ – 385² k.c.). Należałoby w tym zakresie ustalić praktykę (zwyczaje) obowiązującą w dacie zawierania umowy i ocenić obiektywnymi miernikami, czy doszło do naruszenia dobrych obyczajów i rażącego pokrzywdzenia powoda. Owo pokrzywdzenie i jego ocena nie mogły abstrahować od kosztów kredytu hipotecznego nie indeksowanego w walucie obcej w dacie zawierania umowy (por. art. 385² *in fine*) oraz od obiektywnych warunków rynkowych pozyskiwania waluty. Dopiero te dane pozwoliłyby ocenić, czy i w jakim zakresie można uznać, że sporne postanowienia były bezskuteczne.

Niezależnie od powyższego Sąd dostrzegł, iż nawet przyjęcie, że kwestionowane klauzule umowne byłyby klauzulami abuzywnymi nie doprowadziłoby to do uznania powództwa za zasadne w zakresie żądań sformułowanych przez powoda. Samo bowiem zakwestionowanie sposobu wyliczenia kursu franka szwajcarskiego na chwilę uruchomienia kredytu i zapadalności raty kredytu nie oznaczałoby, iż kredyt zawarty przez stronę utraciłby charakter kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego i stałby się kredytem złotowym. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2015 roku, które to stanowisko Sąd *meriti* w całości podziela i aprobuje, eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowalaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta. Nie jest w szczególności tak, iż usunięcie klauzuli indeksacyjnej prowadziłoby do przekształcenia kredytu w kredyt złotowy, z zachowaniem pozostałych, korzystnych dla powoda elementów umowy, a w szczególności preferencyjnej stawki oprocentowania, wynikającej w zamiarze stron z zastosowania mechanizmu waloryzacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14, tak też SN w wyroku z dnia 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16).

Gdy oceni się depozycje powoda, nie można pomijać, że powód w istocie nie ma zastrzeżeń do samej tabeli kursowej i kursu przyjmowanego na przestrzeni lat przez bank. Powód wskazał, że w chwili podpisywania umowy jej postanowienia były dla niego zrozumiałe, a wątpliwości u niego pojawiły się gdy sprawy frankowe stały się medialne. Powód nie porównywał kursów walut stosowanych przez inne banki czy instytucje finansowe. Nie można również pomijać faktu, że powód do dnia dzisiejszego nie zmienił zasad spłaty, gdyż uważa, że różnica na racie gdyby spłacał ją w CHF jest niewielka. To oznacza, że w rzeczywistości nie ma on zastrzeżeń do kursu stosowanego przez pozwanego bank. Problem ze spłatą kredytu wynika jedynie z niespodziewanego wzrostu kursu franka szwajcarskiego. To nie jest jednak kwestia tabeli kursowej i ceny waluty ustalonej przez bank, lecz procesów wahań kursu zachodzących globalnie i niezależnych od tego konkretnego pozwanego. Wskazać należy, że w 2007 r. nikt – nawet pracownicy Banku czy też doradcy finansowi – nie mogli przewidzieć tak znacznego wzrostu kursu franka. Podnoszony przez powoda problem związany z rzekomym wzrostem kapitału kredytu w rzeczywistości wynika z błędnego pojmowania tego pojęcia. Powód utrzymuje, że kapitał stanowi kwota udzielonego kredytu w PLN, tymczasem z treści regulacji zawartej

umowy jednoznacznie wynika, że kwota kredytu w PLN miała być waloryzowana do kursu CHF i to równowartość CHF określa wysokość zadłużenia.

Mimo, że jak wcześniej wskazano należy przyjąć, że regulacja § 11 ust. 4 umowy może naruszać dobre obyczaje to jednak nie oznacza, że rażąco narusza interesy konsumenta. Rażąco naruszenie interesów konsumenta zazwyczaj stanowi naruszenie dobrych obyczajów; nie zawsze jednak zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza te interesy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2010 r., I CSK 694/09, Legalis nr 406112).

Sam fakt zawarcia w umowie postanowień niezgodzonych indywidualnie z powodem (dotyczących sposobu ustalania kursu waluty franka szwajcarskiego) nie przyczynił się do pogorszenia się jego sytuacji ekonomicznej, a przynajmniej nie zostało to udowodnione.

Powód zgodnie z art. 6 k.c. winien był zatem wykazać, że poprzez regulację § 11 ust. 4 umowy rażąco naruszono jego interesy. Tymczasem z zeznań powoda jednoznacznie wynika, że wybrał kredyt waloryzowany do CHF bo dzięki temu raty kredytu były niższe niż w przypadku kredytu złotowego. Strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów wykazujących, że zastosowane przez pozwany bank kursy przy zawieraniu umowy, uruchomieniu kredytu czy też rozliczaniu spłaty rat kredytu były rażąco niekorzystne dla powoda (zaniżone przy wypłacie, zawyżone przy spłacie) w stosunku do innych obowiązujących na rynku. Nie udowodnił, że zastosowany przez pozwanego kurs nie był kursem rynkowym. Ponadto nie można pomijać okoliczności, że mając faktyczną możliwość spłacania kredytu bezpośrednio w walucie waloryzacji od 2009 r. (zmiana regulaminu) powód nie uczynił powyższego, gdyż jak wynika z jego zeznań różnica na racie w tym zakresie jest dla niego niewielka.

W tym stanie rzeczy nie można przyjąć by zachodziła podstawa do uwzględnienia żądania powoda. Zgodnie z uchwałą 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17) oceny czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że odnosi się to również do oceny rażącego pokrzywdzenia interesów konsumenta. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego powód przed zawarciem umowy został pouczona o ryzyku walutowym i, o tym, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost całego zadłużenia i comiesięcznych rat spłat kredytu. Podpisując umowę wiedział, że jego zadłużenie po uruchomieniu kredytu będzie przeliczane wg kursu kupna CHF określonej w tabeli banku. Dzięki mechanizmowi indeksacji do CHF powód uzyskał kredyt niżej oprocentowany niż czysty kredyt złotówkowy. W chwili zawierania umowy powód był zainteresowany kredytem, którego koszty byłyby jak najniższe. Taki produkt został mu udostępniony. W chwili zawierania umowy ani powód, ani pozwany nie mogli przewidzieć tak drastycznej zmiany kursu CHF. Przedsiębiorca nie mógł mieć prognoz o tak istotnej zmianie kursu CHF jaka nastąpiła w 2008 r. czy też 2015 r. (związanej z kryzysem ekonomicznym np. upadkiem banku (...), czy też decyzją Szwajcarskiego Banku (...) ze stycznia 2015r.).

Nawet gdyby przyjąć, że omawiana regulacja zawiera niedozwolone postanowienia umowne to nie można uznać, że powód ma nadpłatę w wysokości dochodzonej pozwem. Przedmiotowa umowa, jak wcześniej wskazano, nie stanie się bowiem umową kredytu złotowego bez mechanizmu waloryzacji z preferencyjną stawką oprocentowania. Jedynym elementem jaki należałoby wówczas wyeliminować byłoby uprawnienie pozwanego do ustalenia kursu CHF; nadal jednak kwota kredytu winna zostać przeliczona w chwili uruchomienia kredytu przez kurs kupna, a w chwili spłaty przez kurs sprzedaży, gdyż w tym zakresie nie można przyjąć by postanowienie umowne było abuzywne. Trzeba by jedynie wskazać kurs jaki należałoby zastosować do tych przeliczeń. W ocenie Sądu zważywszy na treść art. 354 k.c. i konieczność odpowiedniego wynagrodzenia banku winien to być kurs rynkowy. Takie rozwiązanie zapewniałoby utrzymanie w mocy wiążącej strony umowy z uwzględnieniem ich zgodnej woli w chwili zawarcia umowy co do istotnych postanowień umowy, nie odbyłoby się z pokrzywdzeniem konsumenta i nie wiązałoby się z koniecznością natychmiastowego zwrotu przez konsumenta uzyskanego przez niego świadczenia (taka ewentualność pojawiłaby się gdyby uznać hipotetycznie, że umowa jest nieważna, na którą to sytuację finansowo powód nie jest przygotowany co jednoznacznie wynika z mowy końcowej pełnomocnika powoda). Dla pozwanego zaś wiązałoby się z sankcją zastosowania innych tabel kursowych niż ustalane przez niego. Strona powodowa, która wywodziła abuzywność klauzul nie wykazała jednak takiego kursu rynkowego, a to ona dochodziła roszczeń. To na niej spoczywał ciężar

wykazania ich zasadności zgodnie z art. 6 k.c. Nawet gdyby przyjąć, że klauzule indeksacyjne są abuzywne, to zdaniem Sądu wyeliminowanie z umowy określenia „tabeli kursowej (...) SA”, nie uzasadnia przyjęcia, że powód ma nadpłatę w kwocie wskazanej w żądaniu pozwu. Nie można również pomijać faktu, że przy kredycie walutowym bank ponosi koszty, tj. chodzi o akcję kredytową dotyczącą uzyskania odpowiedniego kapitału w CHF. Dlatego też koniecznym przy wyliczeniach winno być uwzględnienie marży banku, która stanowiłaby gwarantowane, minimalne wynagrodzenie w uczciwym, konsumenckim obrocie prawnym (tak też SN w wyroku z dnia 14 maja 2015 r. II CSK 768/14, *legalis* nr 1281601). Banki różnicując ceny uzyskują bowiem zysk na transakcjach walutowych, spread walutowy jest zatem przychodem banku, a może być kosztem klienta. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że również kantory walutowe stosują marże i to stąd może wynikać różnica w kursach waluty w poszczególnych kantorach danego dnia. Strona powodowa nie wykazała kursu rynkowego. Żadne z przedstawionych przez nią wniosków dowodowych nie zmierzały do wykazania tej okoliczności. Jak wcześniej wskazano to na stronie powodowej spoczywał ciężar wykazania, że bank zastosował zawyżone kursy CHF, nieuzasadnione w stosunku do pojęcia uczciwego zysku do jakiego bank miał prawo. To powód winien był wykazać w jakiej wysokości spełnił nienależnie świadczenie w wyniku zastosowania kursu CHF ustalonych według tabel kursu banku, a nie odpowiedniego kursu uwzględniającego uczciwy zysk.

Zauważyć również trzeba, że konkretne postanowienia umowy należy oceniać w całym jej kontekście, który wskazuje, że ekwiwalentem ryzyka związanego ze zmienną ceną CHF było niższe oprocentowanie kredytu w relacji do typowych kredytów złotówkowych.

Wreszcie wskazać należy, że w dniu 26 sierpnia 2011 r. weszła w życie tzw. ustawa antyspreadowa. Ideą wejścia w życie tej noweli, jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 19 marca 2015 r. wydanym w sprawie IV CSK 362/14 (*Legalis* nr 1213095) było utrzymanie funkcjonujących kredytów według nowych zasad poprzez wprowadzenie do ustawy prawo bankowe m. in. art. 69 ust 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczególne zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W omawianym orzeczeniu Sąd Najwyższy zauważył, że częściowa spłata kredytu (do momentu wejścia w życie noweli) odbywała się według konkretnych zasad, bowiem kredytobiorcy dokonali spłaty przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń. Nawet, jeżeli był on niejasny według treści zaskarżonych postanowień umownych, to z chwilą dokonania spłaty został skonkretyzowany. W rezultacie niedozwolony (abuzywny) charakter tych postanowień został wyeliminowany.

Mając powyższe na uwadze przyjąć należało, że powód nie wykazał, by ustalone przez pozwany bank kursy stanowiące podstawę przeliczenia rat były nieuzasadnione co do wysokości, przy uwzględnieniu kryterium tzw. uczciwego wynagrodzenia. Powód nie wykazał zatem, że na skutek zastosowania przez bank kursów z „własnych” tabel pozwany Bank jest wzbogacony kosztem powoda.

W tym stanie rzeczy nie można przyjąć by doszło do rażącego pokrzywdzenia interesów powoda. W chwili zawierania umowy wiedział, że jego zadłużenie wyniesie w przeliczeniu na walutę waloryzacji około 180 787,42 CHF, gdyż stanowiło to równowartość kwoty 405 000 zł. Dzięki waloryzacji do CHF oprocentowanie kredytu odnosiło się do stawki LIBOR 3M plus stała marża banku. To umożliwiło powodowi uzyskanie rat kredytowych niższych niż w przypadku kredytów złotówkowych zaciągniętych na tą samą kwotę i ten sam okres. Po uruchomieniu transz kredytowych okazało się, że zadłużenie powoda wyrażone w CHF jest wyższe i wynosi 182 720,51 CHF. Było to wynikiem tego, że kurs CHF spadł w porównaniu do kursu z dnia wydania decyzji kredytowej.

Powyższe argumenty obalają twierdzenie powoda o spełnianiu świadczeń nienależnych, o powstałej nadpłacie w rozliczeniu umowy, co musiało skutkować oddaleniem jego żądania w całości.

Ubocznie wskazać również należy, że strona powodowa nie udowodniła by zwróciła kwotę faktycznie wypłaconą przez Bank, to jest kwotę 405 000 zł. W pozwie powód wskazał, że do dnia 25 lipca 2017 r. wpłacił 245 622,07 zł /k. 20/. To oznacza, że nawet przy przyjęciu, że umowa jest nieważna bank może domagać się od powoda co najmniej zwrotu

wypłaconej kwoty. Tym samym nie można przyjąć by powód był uprawniony do domagania się zapłaty żądanych od pozwanego kwot.

Odnosząc się do żądania powoda dotyczących składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego w wysokości 3 115 zł, wskazać należy, że żądania w tym zakresie nie można było uznać za zasadne.

Jak wcześniej wskazano, brak było podstaw do uznania, że umowa kredytowa była umową nieważną. W świetle ustalonego stanu faktycznego nie można uznać postanowień dotyczących ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (§ 3 ust. 3 umowy kredytu) za klauzulę niedozwoloną.

Powód zdecydował się na podpisanie umowy, w której jednoznacznie została określona wysokość pierwszej składki (3 115 zł § 3 ust. 3 umowy) oraz wskazano w jakich sytuacjach dojdzie do konieczności przedłużenia tego ubezpieczenia. Po pobraniu pierwszej składki przez Bank, powód mając już świadomość ekonomicznej dolegliwości regulacji godził się na nią i nie zwracał się o inne zabezpieczenie do banku.

W ocenie Sądu, nie można przyjąć by przedmiotowa klauzula (§ 3 ust. 3 umowy) kształtowała prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Wskazać należy, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest formą dodatkowego zabezpieczenia. Sąd meriti podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. VI ACa 1521/12, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem hipotecznym mimo, iż taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. Wprawdzie ustanowienie hipoteki na nieruchomości oznacza, że zabezpieczenie wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu obciąża całą nieruchomość dłużnika, ale stanowi to dla banku znacznie mniej pewne przedsięwzięcie gospodarcze niż w przypadku gdy do pokrycia ceny transakcji zaangażowana zostaje określona pula środków własnych nabywcy (wymagany wkład własny). W razie spadku, w późniejszym okresie czasu wartości rynkowej zakupionej nieruchomości i konieczności dochodzenia przez bank niespłaconej części kredytu wraz z odsetkami w drodze egzekucji komorniczej istnieje realna obawa, że bank nie odzyskałby całej należnej mu wierzytelności. Tak więc, gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Oznacza to, że co do zasady nie jest wykluczone ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Powód dopatrywał się abuzywności wskazanej klauzuli w tym, że postanowienie to nie dawało kredytobiorcy żadnych korzyści i nakładało na niego obowiązek świadczenia na rzecz banku, któremu nie odpowiadało żadne wzajemne świadczenie banku na rzecz kredytobiorcy. Powód podnosił, że ubezpieczenie to w umowie prezentowane jest w taki sposób, że konsument jest przekonany, iż otrzymuje jakąś ochronę ubezpieczeniową, a nadto, że Bank nie informował, że zakładowi ubezpieczeń będzie przysługiwało roszczenie regresowe. Nadto zarzucał, że nie miał żadnej kontroli nad tą umową ubezpieczenia.

W ocenie Sądu zarzuty te są bezpodstawne. O rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić wtedy, gdy dochodzi do istotnej i nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Rażące naruszenie należy interpretować jako znaczne odbieganie przyjętego uregulowania od zasad uczciwego wyważenia praw i obowiązków. Naruszenie interesów konsumenta ma być niewątpliwe, bezsporne i nacechowane znacznym ujemnym ładunkiem (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku sygn. akt I CK 832/04).

Przekładając to na okoliczności niniejszej sprawy pamiętać należy, że w standardowym stosunku z umowy kredytu hipotecznego kredytobiorca angażuje część osobistych środków majątkowych na cel kredytu poprzez wniesienie wkładu własnego. Wówczas udział banku w inwestycji zmniejsza się, a wraz z nim ryzyko banku w udzieleniu swych środków, bowiem inwestycja jest już przynajmniej częściowo sfinansowana. Powód chcąc zminimalizować konieczność angażowania własnych środków majątkowych wybrał rozwiązanie w postaci zapewnienia przejściowej ochrony ubezpieczeniowej spłaty kwoty odpowiadającej standardowemu wkładowi własnemu. Złożył stosowne oświadczenie w tym zakresie i upoważnił bank do pobrania składki. W konsekwencji powstała sytuacja, w której osoba trzecia zapewniła ochronę ubezpieczeniową kredytodawcy, zaś koszty tej ochrony ponosił nie angażujący środków

kredytobiorca. Co istotne, wybór tego rodzaju zabezpieczenia nie był na pewno jedyną drogą dostępną stronom – istniała możliwość udzielenia dodatkowego zabezpieczenia rzeczowego, z czego powód nie skorzystał. Opłacenie ubezpieczenia było dla kredytobiorcy dogodniejszą drogą niż dokonanie dodatkowego obciążenia na swoim majątku. Powód zdecydował się na zaciągnięcie kredytu w wysokości 405 000 zł, waloryzowanego do kursu CHF, przy czym wartość nieruchomości wynosiła 395 000 zł. Wnioskował przy tym o refinansowanie kosztów okołokredytowych i składki ubezpieczeniowej. Biorąc więc pod uwagę powyższe, należy stwierdzić, że wskazana klauzula nie naruszyła w sposób rażący interesów powoda. W ocenie sądu postanowienie o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego stanowiło właściwy i w chwili zawierania umowy pożądaný przez powoda równoważnik zwiększonego ryzyka banku, jak i poniesionych przez kredytobiorcę kosztów.

Wskazać należy, że w chwili zawierania umowy powód nie zdecydował się na zaangażowanie własnych środków (wniesienie wymaganego wkładu własnego lub udzielenie innego zabezpieczenia), bądź na to by wziąć kredyt w niższej wysokości. Co więcej powód w ogóle nie chciał mieć zaangażowanych swoich środków finansowych, skoro zdecydował się na to by kredyt finansował również opłaty okołokredytowe i składkę na ubezpieczenie.

Nadto żaden zapis nie mógł wprowadzać powoda w błąd co do tego kto jest objęty ochroną ubezpieczeniową. Było to jedno z zabezpieczeń kredytu (§ 3), które to zabezpieczenia są ustanawiane na rzecz banku. W treści umowy wysokość składki została jednoznacznie określona na kwotę 3 115 zł i powód upoważnił Bank do jej pobrania. Powód nie zdołał wykazać, że w dalszym okresie spłacił wymagany wkład własny, a w konsekwencji, że nie było podstaw do pobrania dalszej składki.

Brak możliwości kontroli wykonania umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego również nie uzasadniał żądania powoda. Wskazać należy, że powód nie był stroną tej umowy ubezpieczenia, a zatem brak jest podstaw do przyjęcia, że przysługują mu jakieś uprawnienia kontrolne w tym zakresie. Z zeznań powoda nie wynika by w związku z regulacją dotyczącą tego ubezpieczenia miał jakieś dodatkowe pytania do pracownika banku, a zatem przyjąć należało, że zapisy dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i związana z tym konieczność uiszczenia składki w kwocie 3115 zł była dla niego jednoznaczna i zrozumiała w chwili zawierania umowy.

Oddaleniu podlegało również żądanie zapłaty prowizji związanej z ubezpieczeniem pomostowym w kwocie 810 zł. Jak wcześniej wskazano przedmiotowa umowa nie może być uznana za nieważną, a zatem brak podstaw do zobowiązania strony pozwanej do zwrotu pobranej prowizji. Regulacje dotyczące ubezpieczenia pomostowego (§ 1 ust. 7A, § 1 ust. 8 zdanie drugie i trzecie, § 3 ust. 6) również nie mogą być uznane za klauzule abuzywne. W okresie od dnia wypłacenia kredytu do dnia wpisania zabezpieczenia w postaci hipoteki bank nie posiadał zabezpieczenia rzeczowego, mimo, że dokonał uruchomienia środków. Ubezpieczenie pomostowe stanowiło formę zabezpieczenia dla banku, dzięki czemu kredytobiorca mógł korzystać z wypłaconych środków. To powód we wniosku kredytowym złożył oświadczenia o chęci skorzystania z tego rodzaju ubezpieczenia /k.189/. Uiszczona prowizja była typowym kosztem związanym z tego rodzaju produktem. Wysokość kosztów z tym związanych (prowizja) została jednoznacznie określona. Powód zapoznając się z treścią umowy, czy też wcześniej z treścią decyzji widział jakie z tego tytułu musi ponieść koszty. Treść umowy w tym zakresie była jednoznaczna.

Nie można również zgodzić się z powodem, że regulacja umowy podwyższająca oprocentowanie o 1,0 p.p. w okresie ubezpieczenia pomostowego jest abuzywna.

Wskazać należy, że postanowienie regulujące kwestię zasad oprocentowania dotyczyło świadczenia głównego strony. Z samej istoty kredytu bankowego, który jest czynnością odpłatną, wynika, że świadczenie kredytobiorcy nie ogranicza się do zwrotu kwoty głównej kredytu, lecz również do zapłacenia odsetek umownych, stanowiących swoiste „wynagrodzenie” banku za udostępnienie kredytu. Wobec tego postanowienie umowne regulujące zasady naliczania odsetek należy uznać za odnoszące się do świadczenia głównego powoda. Stanowisko takie znajduje swój wyraz m.in. w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w wyroku z 4.11.2011 r. (I CSK 46/11, LEX nr 1102253) stwierdził, że odsetki od udzielonego kredytu bankowego są elementem składowym świadczenia głównego stron umowy kredytu, stanowią bowiem, z jednej strony cenę płaconą przez kredytobiorcę za korzystanie z oddanych mu do dyspozycji środków

finansowych banku, z drugiej zaś strony - wynagrodzenie pobierane przez bank za udostępnienie kredytobiorcy tych środków. Sąd w pełni podziela to stanowisko. Tym samym nie można uznać by przedmiotowa regulacja podlegała badaniu pod kątem abuzywności jako, że dotyczy głównego świadczenia stron.

Nadto omawiana regulacja została sformułowana w sposób jednoznaczny. Wynika z niej, że oprocentowanie podlegało podwyższeniu o 1,0 p.p. przez okres trwania ubezpieczenia pomostowego, to jest do czasu przedłożenia w banku odpisu księgi wieczystej nieruchomości potwierdzającego prawomocny wpis hipoteki. Zgodnie z umową termin przedstawienia odpisu z prawomocnie wpisaną hipoteką został określony na dzień 15 marca 2008 r. (§ 3 ust. 7 umowy).

Nie można przyjąć by § 3 ust. 6 umowy był postanowieniem niedozwolonym. Z treści wniosku kredytowego wynika, że powód sam wnioskował o to by do czasu ustanowienia zabezpieczenia hipotecznego ustanowić zabezpieczenie przejściowe w postaci ubezpieczenia kredytu, co wiązało się z koniecznością uiszczenia stosownej prowizji. To ubezpieczenie miało trwać do czasu przedstawienia odpisu z księgi wieczystej poświadczającej prawomocny wpis hipoteki, a termin dostarczenia określono na 15 marca 2008 r. Zdaniem Sądu dostarczenie przez powoda takiego odpisu z księgi wieczystej nie było obowiązkiem nadmiernym, a jedynie służyło do zmobilizowania kredytobiorcy do złożenia tych dokumentów. To zobowiązanie mieściło się w ustawowym obowiązku staranności i współdziałania stron stosunku umownego. Strona powodowa nie wykazała kiedy doszło do prawomocnego wpisu hipoteki. Z treści odpowiedzi na pozew wynika, że zawiadomienie o wpisie do księgi wieczystej powód złożył w dniu 18 grudnia 2007 r., a zawiadomienie nosi datę 6 grudnia 2007 r. /k. 212/, przy czym z zawiadomienia nie wynika, że wpis jest prawomocny. Wręcz przeciwnie wynika z niego, że stronie przysługiwało prawo do wniesienia skargi na orzeczenie referendarza. Mimo, że powód nie wypełnił obowiązku dostarczenia odpisu z księgi wieczystej potwierdzającego prawomocny wpis hipoteki (przedłożone zaświadczenie nie potwierdzało, że wpis był prawomocny) to i tak pozwany od stycznia 2008 r. naliczał raty z obniżonym oprocentowaniem.

Podnoszone przez powoda twierdzenia co do rzekomej abuzywności postanowień zawartych w § 13 ust. 6 umowy (regulacje dotyczące wcześniejszej spłaty kredytu) i § 16 ust 3 umowy (regulacje związane z wystawieniem bankowego tytułu egzekucyjnego czy wniesieniem pozwu o zapłatę przez bank) w żaden sposób nie odnosiły się do żądania pozwu. W sprawie niesporne było, że powód nie dokonał wcześniejszej spłaty kredytu. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że dotychczas bank nie wystawił bankowego tytułu egzekucyjnego. Co więcej od dnia 1 sierpnia 2016 r. bank nie ma już możliwości wystawienia takiego bankowego tytułu egzekucyjnego. Zgodnie bowiem z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r., sygn. akt P 45/12, art. 96 ust.1 i art. 97 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, dotyczące wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych są niezgodne z Konstytucją RP. Z zebranych dowodów wynika, że bank nie pozwał powoda o zapłatę wierzytelności, a w konsekwencji nie można przyjąć by dokonał przeliczenia należności wg w/w regulacji. Nawet przyjęcie, że te postanowienia są abuzywne i w ten sposób strony nie są nimi związane nie spowoduje to nieważności umowy i nie będzie skutkowało możliwością uwzględnienia żądania zapłaty.

W tym stanie rzeczy brak było podstaw do zasądzenia kwot dochodzonych przez powoda. W świetle powyższych rozważań nie można przyjąć by umowa była nieważna, czy też by zawierała niedozwolone postanowienia umowne, skutkujące koniecznością zasądzenia kwot dochodzonych przez powoda.

Wobec powyższego orzeczono jak w punkcie I sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na zasądzone koszty składa się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika pozwanego ustalone na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa (pkt II wyroku).

SSO Eliza Kurkowska

(...)